

**Joanna Utzig**

Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego

### **Postrzeżenie księcia Henryka Pobożnego oraz najazdu tatarskiego na średniowiecznym Śląsku w świetle dzieł sztuki XIV–XVI wieku**

Przeprana przez wojska chrześcijańskie bitwa z Tatarami, która rozegrała się 9 kwietnia 1241 roku w bliżej nieokreślonym miejscu nieopodal Legnicy<sup>1</sup>, zapisała się w historii jako jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach Śląska i Polski, zasklepiając się w „skorupie” wyjątkowo trwałej legendy. W zbiorowej pamięci o tym wydarzeniu szczególnie utrwaliła się śmierć księcia śląskiego, wielkopolskiego i krakowskiego Henryka II, syna Henryka Brodatego<sup>2</sup> i Jadwigi z rodu Andechs (w r. 1267 ogłoszonej świętą)<sup>3</sup>. Szczegóły bitwy i okoliczności śmierci księcia przeważnie podaje się za Janem Długoszem, który w siódmej księdze *Roczników* zawarł opis najazdu tatarskiego z roku 1241, szczególnie dużo uwagi poświęcając bitwie legnickiej. Pod względem liczby detali i walorów narracyjnych fragment ten wyróżnia się w dziele Długosza. Równie wiele uwagi dziejopis poświęcił tylko głównemu wydarzeniu „historii najnowszej” – bitwie pod Grunwaldem. Niektóre elementy Długoszowej narracji, chociaż nie mają potwierdzenia w innych źródłach, trwale zakorzeniły się w powszechnej świadomości, niczym niekwestionowane fakty. Dotyczy to zidentyfikowania ciała Henryka przez jego żonę Annę po sześciu palcach u stopy<sup>4</sup>, lokalizacji bitwy w miejscu zwanym Dobre Pole (sama nazwa ma charakter interpretacji wydarzeń) czy wreszcie licznych szczegółów heroizujących postać ukazaną w stylistyce martyrologicznej, a wręcz chrystomorficznej (przebite boku księcia włócznią)<sup>5</sup>. Tymczasem źródła z epoki pozbawione są takiego bogactwa szczegółów, dlatego też relacja Długosza może budzić nieufność. Opowieść kronikarza o najeździe tatarskim i jego szczytowym momencie – bitwie legnickiej – wzbudza wśród badaczy kontrowersje i dzieli większość z nich na dwa obozy: tych, którzy uznają wartość tej narracji i dopatrują się w niej zaginionego, bogatego w szczegóły źródła<sup>6</sup> oraz tych, którzy kwestionują prawdziwość podanych przez kronikarza informacji, a nawet, jak Józef Matuszewski, posądzają go o konfabulację i twierdzą, że Długoszowa wizja konfliktu z Tatarami powinna zniknąć „z kart historii na zawsze”<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> Ostatnio zagadnienie lokalizacji bitwy omówił Wojciech Mrozowicz (Mrozowicz 2011); zob. także Janczak 1994.

<sup>2</sup> Główną monografię poświęconą postaci Henryka Brodatego napisał Benedykt Zientara (Zientara 1975).

<sup>3</sup> Zob. Gottschalk 1964; Kaczmarek, Krupiński 1993; *Księga Jadwiżńska* 1995; Kat. wyst. Wrocław 2010.

<sup>4</sup> Miało to zostać zweryfikowane przy otwarciu grobu księcia w r. 1832 (zob. Tunk 1941, s. 207; Tyszkiewicz 1991, s. 449), jednak nie udało mi się potwierdzić tej informacji.

<sup>5</sup> Długosz [1974], ks. 7, s. 22-29.

<sup>6</sup> Labuda G. 1959; Labuda G. 1983. Autor określił rekonstruowane przez siebie źródło jako rocznik-kronikę dominikańską i wiązał jej powstanie z Wrocławiem lub Raciborzem. Nieco inną hipotezę na temat wykorzystania przez Długosza zaginionych źródeł przedstawił Tomasz Jasiński (Jasiński T. 2011, s. 15), twierdząc, że informacje dziejopisa mogły opierać się na spisanej relacji świadka wydarzeń, który mógł być powiązany z wrocławskimi franciszkanami.

<sup>7</sup> Matuszewski 1980, s. 128. Poglądy Józefa Matuszewskiego mają może nieco zbyt skrajny charakter, ale niektóre z jego sugestii są niewątpliwie interesujące, np. dopatrywanie się w postaci rycerza Jana (Iwana) Iwanowica, który usiłował pomóc księciu Henrykowi w ucieczce, alter ego Długosza (zob. ibidem, s. 129; warto wspomnieć, że niedawno koncepcję utożsamienia tej postaci z członkiem zakonu templariuszy sformułował Zbigniew Piłat [Piłat 2004]). Obszerną literaturę przedmiotu mają zacytowane przez Jana Długosza polskie zdania (Długosz [1974], ks. 7, s. 23, które niekiedy uchodzą za najstarsze zabytki języka polskiego (chodzi o wypowiedziane przez przebiegłego Tataru słowa: „byegaycze, byegaycze” oraz włożone w usta uświadamiającego sobie klęskę Henryka zdanie: „gorze są nam stalo”), zob: Tyszkiewicz 1968; Tyszkiewicz 1991; Matuszewski 1980; Matuszewski 1985; Urbańczyk S. 1980.



1. Św. Jadwiga w otoczeniu rodziny, Kodeks lubiński (Legenda obrazowa świętej Jadwigi), The John Paul Getty Collection w Malibu, sygn. 83. MN.126 (fot. Getty's Open Content Program).

Temat będący przedmiotem niniejszego artykułu był już podejmowany w literaturze. Przedstawieniami bitwy legnickiej zajmowali się przede wszystkim Walter Tunk oraz Alicja Karłowska-Kamzowa<sup>8</sup>, zaś przekrojowe studium na temat ikonografii Henryka Pobożnego przygotowali Jakub Kostowski i Jacek Witkowski<sup>9</sup>. Dopiero niedawno Katharina Schmidt podjęła próbę analizy postrzegania Tatarów w średniowiecznej Europie Środkowej przez pryzmat zarówno źródeł pisanych, jak i dzieł sztuki. Studium to niestety nie wyczerpuje tematu, ponieważ autorka poświęciła tym drugim zdecydowanie zbyt mało uwagi<sup>10</sup>. Celem niniejszego artykułu jest analiza dzieł

sztuki powstałych na średniowiecznym Śląsku, które przedstawiają księcia Henryka Pobożnego i tatarskich najeźdźców, oraz skonfrontowanie ich przekazu z informacjami zawartymi w źródłach pisanych, co rozjaśni rolę jednego i drugiego rodzaju źródeł w ukształtowaniu się obrazu księcia oraz jego przeciwników po tragicznych wydarzeniach roku 1241.

Książę Henryk, wielokrotnie wspominany w trzynastowiecznych tekstach, zwłaszcza rocznikarskich, często określany jest jako *occisus a Tartaris* („zabity przez Tatarów”). Śmierć w walce z poganami stała się jego nieodłącznym atrybutem, najtrafniej określającym jego postać. Z najstarszych źródeł wynika więc zgodnie, że został on zabity przez Tatarów i właściwie niewiele więcej. Nie sposób zestawić w tym miejscu wszystkich trzynastowiecznych wzmianek o księciu. Jako przykład można zacytować kronikę Opactwa Cystersów w Henrykowie (tzw. *Księgę henrykowską*). W rozdziale omawiającym okoliczności założenia klasztoru wspomniana jest konieczność modlitwy za wieczne życie fundatora: *duce Heinrico a paganis interfecto*, pisze się także o nim, że *pro gente sua a paganis in bello occubuit*<sup>11</sup>. Podkreśla się też tragiczny aspekt śmierci księcia, na przykład w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej*: *Qui Henricus ab ipsis Tartharis multis mil[li]ibus hominum perditus ipse fuit interfectus*<sup>12</sup>. Nawet gdy Henryk pojawia się zupełnie marginalnie, przywołuje się fakt zabicia go przez Mongołów, na przykład *Rocznik małopolski* (kodeks szamotulski), wspominając o śmierci księżnej Anny w roku 1265, określa ją jako *ducissa Zlesie uxor Henrici occisi a Tartaris*<sup>13</sup>. Podobnie, w najstarszym ilustrowanym kodeksie poświęconym św. Jadwidze, zwanym „lubińskim”, w scenie prezentacji książęcej pary w otoczeniu dzieci, postacie podpisane są jako *Gerdrudis abbatissa trebnicze[n]sis*, *agnes*, *sophia*, *dux conradus*, *dux bolezlaus* oraz *henricus occisus a tharta[r]is*<sup>14</sup>. Warto zauważyć, iż

<sup>8</sup> Tunk 1941; Karłowska-Kamzowa 1970, s. 105–125; Karłowska-Kamzowa 1972b.

<sup>9</sup> Kostowski, Witkowski 1994.

<sup>10</sup> Schmidt K. 2013. Słabym punktem książki jest również niemal zupełny brak odwołań do literatury dotyczącej historii sztuki, a także do prac polskich autorów.

<sup>11</sup> *Księga henrykowska* [1949], s. 247.

<sup>12</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* [1962], s. 5–6.

<sup>13</sup> *Rocznik małopolski* [1878], s. 177. Również w lakonicznej *Genealogii św. Jadwigi* (zob. *Vita sanctae Hedvigis* [1884], s. 647) pozbawionej szczegółów i wątków narracyjnych, jej syn zostaje określony jako *occisus a Tartaris*.

<sup>14</sup> *Legenda obrazowa św. Jadwigi* (Kodeks lubiński), fol. 11 (zob. niżej, przyp. 33).

Henryka nie określono tutaj należnym mianem *dux*<sup>15</sup> [il. 1]. Biorąc pod uwagę liczbę przykładów, a zwłaszcza ostatni z nich, można uznać, że określenie *occisus a Tartaris* stało się przydomkiem Henryka, nadanym mu bezpośrednio po śmierci, zanim zaczął on być nazywany „Pobożnym”. Taki sposób przedstawiania księcia we wczesnych źródłach wskazuje na to, jak trwała była pamięć o najeździe Mongołów sprzed kilkudziesięciu lat, i jak silnym echem musiał odbić się w Europie Środkowej zgon księcia w stoczony z nimi bitwie. Co wpłynęło na tak trwałe ukształtowanie zbiorowej świadomości? Czy był to sam fakt przedwczesnej śmierci księcia w kojarzonych powszechnie okolicznościach historycznych, czy też postrzeganie jego zgonu w kategoriach męczeństwa, ofiary oraz bohaterstwa? Te ostatnie aspekty niewątpliwie stały się częścią wizerunku Henryka II, ale w świetle źródeł pisanych wydaje się, że następowało to stopniowo<sup>16</sup>.



2. Bitwa pod Legnicą/ Śmierć Henryka Pobożnego, Kodeks lubiński (Legenda obrazowa świętej Jadwigi), The John Paul Getty Collection w Malibu, sygn. 83. MN.126 (fot. Getty's Open Content Program).

Szczególnie interesujące są odkryte stosunkowo niedawno źródła dotyczące papieskiej misji dyplomatycznej do Tatarów (1245)<sup>17</sup>. Franciszkanin Jan di Piano Carpini oraz Benedykt Polak z Wrocławia (niepewny jest bezpośredni udział autora jednej z relacji, C. de Bridii), którzy nawiązali z Tatarami osobiste kontakty, dostarczyli obszernie informacje o ich zwyczajach i sposobie życia oraz pozostawili opis przebiegu ich najazdu na Europę Środkową. Przekaz ten, pisany z perspektywy agresorów, lecz przefiltrowany przez pryzmat świadomości ofiar, jest niezwykle cenny, ponieważ stanowi wypadkową dwóch punktów widzenia. Relacja ta świadczy o wielkim wrażeniu, jakie Tatarzy wywarli na Europejczykach<sup>18</sup>. Przekaz o śmierci księcia Henryka znalazł się w relacji C. de Bridii: „Wtedy księcia Henryka wzięli Tatarzy do niewoli i całkowicie obrabowali, a kazali mu klękać przed martwym wodzem, który poległ w Sandomierzu. Głowę jego jakby głowę barana zawieźli przez Morawy na Węgry do Batu i wkrótce potem rzucili ją między głowy innych poległych”<sup>19</sup>. Podobny los miał spotkać innych Europejczyków: „zdarzyło się kiedyś, że pan Michał z

<sup>15</sup> Na inskrypcje w tej miniaturze zwróciła także uwagę Katharina Schmidt (Schmidt K. 2013, s. 287–288).

<sup>16</sup> Wykształcony obraz księcia-bohatera, który złożył siebie w ofierze w obronie swoich ziem i zagrożonego przez pogańską nawałnicę chrześcijaństwa, wyłania się w siódmej księdze *Roczników* Jana Długosza (na temat śląskiego epizodu najazdu Tatarów zob. Długosz [1974], ks. 7, s. 18–29).

<sup>17</sup> *Spotkanie dwóch światów* 1993; zob. także Strzelczyk 1994.

<sup>18</sup> Odnotowano również wzmianki świadczące o niepokojach Tatarów: Jan di Piano Carpini podał, że Węgrzy mogliby odeprzeć atak najeźdźców, gdyby konsekwentnie stawiali im opór, ponieważ Tatarzy początkowo obawiali się ich i próbowali wycofać (zob. *Spotkanie dwóch światów* 1993, s. 139, 151).

<sup>19</sup> Ibidem, s. 244. Przemysław Wiszewski (Wiszewski 2011b, s. 39) ustosunkował się sceptycznie do przekazu C. de Bridii, który nie ma potwierdzenia w innych źródłach.

wielkich książąt Rusi, gdy poddał się ich władzy, a nie chciał wymienionemu idolowi skłonić się, mówiąc, że chrześcijanom jest to zakazane, i kiedy uporczywie w wierze Chrystusa upierał się, rozkazano kopnąć go w prawą pierś. Gdy zaś jego rycerz zachęcał go do stałości w męczeństwie, przebito mu gardło nożem, a zachęcającemu rycerzowi odcięto głowę<sup>20</sup>. Cały epizod dotyczący dalszych losów książęcych szczątków pojawił się dopiero w relacji Długosza oraz w „legendzie tatarskiej” datowanej na koniec XV wieku, włączonej w żywot św. Jadwigi wydany w roku 1504<sup>21</sup>.



3. Tatarzy pod murami Legnicy/ Sen św. Jadwigi, Kodeks lubiński (Legenda obrazowa świętej Jadwigi), The John Paul Getty Collection w Malibu, sygn. 83. MN.126 (fot. Getty's Open Content Program).

było kluczowe dla ukształtowania się legendy: „Syn ich [Jadwigi i Henryka Brodatego – J.U.], książę Henryk, następca na tronie ojca, był mężem oddanym Bogu i spełniał miłosierne uczynki. On to, wierny i dzielny rycerz Chrystusa, stawiał opór Tatarom w obronie ludu Bożego, a przelawszy krew, poniósł śmierć w roku Pańskim 1241, piątego dnia Id kwietniowych<sup>24</sup>. Istotnym świadectwem zawartym w tym samym źródle jest przepowiednia św. Jadwigi odnosząca się do śmierci jej syna. Jak zwierzyła się zaufanej mniszce trzebnickiej, Henryk „nie zejdzie z tego świata w zwyczajnym łożu”, bowiem „polegnie w boju<sup>25</sup>. Co niezwykle znamienne, Jadwiga „zamilczała jednakże, przez kogo miał być zabity

Wszystko wskazuje na to, że pierwszym źródłem pisany, stanowiącym przyczynek do postrzegania śmierci Henryka w kategoriach męczeństwa i interpretacji religijnej, była bulla oraz kazanie papieża Klemensa IV, wygłoszone podczas kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej (uroczystości miały miejsce w Viterbo 26 marca 1267 r.): „Ten mąż najpobożniejszy, wybrany jako drugi Machabeusz, przyodziany zbroją wojenną, osłaniał swym męstwem grody Boże i stawszy się obrońcą ludu chrześcijańskiego przeciw Tatarom, zasłużył na palmę i wieniec męczeństwa<sup>22</sup>. Klemens IV w bulli przytoczył zaś epizod dotyczący śmierci Henryka i zacytował rzekomą wypowiedź świętej, która dowiedziawszy się o śmierci księcia, wzniosła do Boga wołanie pełne wdzięczności i radości z powodu chwalebnego zgonu syna.

W podobnym tonie utrzymana została inna wzmianka odnosząca się do śmierci Henryka, pochodząca z żywota św. Jadwigi napisanego prawdopodobnie około roku 1300<sup>23</sup>. Źródło to o Henryku nie wspomina zbyt wiele, ale jego pojawienie się w tekście żywota świętobliwej matki

<sup>20</sup> *Spotkanie dwóch światów* 1993, s. 247.

<sup>21</sup> Długosz [1974], ks. 7, s. 27-28; *Grosse Legende* [1963].

<sup>22</sup> Cyt. za: Suchoń 1980, s. 85-86. Według autorki (ibidem, s. 98-99) męczeńska śmierć syna, wspomniana w bulli, była bardzo ważnym przyczynkiem do kanonizacji Jadwigi. Oryginalny tekst bulli Klemensa IV zob. *Scriptores rerum* [1839], s. 119-126.

<sup>23</sup> *Vita sanctae Hedvigis* [1884], s. 515, 533, 559.

<sup>24</sup> *Legenda świętej Jadwigi* [1993], s. 31.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 72.

jej syn, ponieważ – jak można się domyślać – ludzie nazbyt by się przerazili, gdyby przypadkiem przepowiedziała najazd Tatarów, a zdjęci strachem zawczasu szukaliby ratunku w ucieczce”<sup>26</sup>. Ten krótki fragment, mający na celu zaakcentowanie pokory oraz daru proroczego świętej, informuje między innymi o tym, że Jadwiga postanowiła nie ujawniać swojego proroctwa o najeździe barbarzyńskich Tatarów, aby nie wzbudzać paniki wśród ludzi<sup>27</sup>. Żywot św. Jadwigi przedstawia więc księcia w tle poczynań jego pobożnej matki. Przejawem heroizacji Henryka w tekstach pisanych jest *Kronika książąt polskich*, która napisana została w latach osiemdziesiątych XIV wieku w kręgu księcia Ludwika I Brzeskiego. Wprawdzie śmierć Henryka omówiona została w niej dość lakonicznie, jednak w sposób wyjątkowy – jako złożenie siebie samego w ofierze (*hostia*) za swój lud w czasie heroicznej walki z poganami, którzy mieli pojawić się nagle, jakby z piekielnego Tartaru<sup>28</sup>. Szczególnie wyeksponowany został religijny aspekt zgonu na polu bitwy. Relacja ta jest ściśle oparta na fragmencie *Kroniki Polskiej*<sup>29</sup>, która powstała mniej więcej stulecie wcześniej – nie pojawił się tam jednak motyw ofiary – ksiązę przedstawiony został jedynie jako walczący za „swoich” z groźnymi Tatarami. W wymienionych źródłach można więc znaleźć pewne załączki sakralizacji księcia. Trudno ocenić dorobek polityczny Henryka, ponieważ sprawował on samodzielne rządy tylko przez trzy lata (po śmierci długowiecznego ojca w r. 1238). Historycy nie są zgodni, czy jego rządy, przedwcześnie przerwane przez najazd tatarski, doprowadziłyby wkrótce do zjednoczenia ziem polskich, czy też ówczesna sytuacja polityczna była zbyt niepewna, aby to umożliwić<sup>30</sup>. Ksiązę zapisał się w historii nie z powodu realnych i długofalowych efektów swoich działań politycznych, ale przede wszystkim dzięki temu, że poległ na polu bitwy. Traktowanie śmierci jako jedynej lub co najmniej głównego przyczynku do świętości, nie jest fenomenem odosobnionym. Można go zaobserwować na przykładzie świętych władców na Wyspach Brytyjskich we wczesnym średniowieczu (okolicznościami śmierci mogła być walka z poganami lub morderstwo na tle politycznym). Podobnie było w Skandynawii w czasach ugruntowywania się tam chrześcijaństwa<sup>31</sup>.

Ksiązę, decydując się na walkę z Mongołami, sam właściwie zainicjował powstanie swojej legendy. W ten sposób potwierdził przywiązanie do swoich ziem i wiary. Stoczenie walki z Tatarami, chociaż nie była ona zwycięska, zapewne było postrzegane jako fenomen, co potwierdzają liczne ówczesne teksty. Lęk przed najeźdźcami przybrał wielką skalę, dlatego też Henryk szybko zyskał status bohatera. Heroiczne były nie tyle okoliczności jego śmierci (zwłaszcza, jeśli rzeczywiście nie zginął w walce, ale „niehonorowo” został pozbawiony życia w obozie wroga jako jeńiec<sup>32</sup>), co samo podjęcie walki z przeciwnikiem, którego skuteczność w boju, nieprzewidywalność i nieludzkie obyczaje budziły powszechny strach. Zbrojna konfrontacja z najeźdźcą została odnotowana jako istotne wydarzenie, a zaangażowanie księcia ocenione nie tylko jako bohaterskie, lecz też brawurowe, co zostało poddane krytyce – na przykład król czeski Wacław I w swoim liście stwierdził, że Henryk „stoczył niepotrzebną bitwę, w wyniku której żałośnie został zabity”<sup>33</sup>. Król czeski nie

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Wydaje się, że strach przed Tatarami i utrwalenie się w pamięci zbiorowej ich najazdu jako wydarzenia traumatycznego miały duże znaczenie także dla zapamiętania księcia Henryka i stopniowego kształtowania się jego legendy – obszerną rozprawę poświęciła temu tematowi Katharina Schmidt (Schmidt 2013). W rocznikach najazd tatarski jest przeważnie wspominany bardzo lakonicznie, ale w kodeksie szamotulskim przeczytać można, że w r. 1241 *in Ungaria lupi, vulpes, aquile homines occidebant*, co zapewne miało podkreślać atmosferę grozy tych czasów (*Rocznik małopolski* [1878], s. 167).

<sup>28</sup> *Kronika książąt polskich* [1878], s. 489.

<sup>29</sup> *Kronika polska* [1878].

<sup>30</sup> Na temat sytuacji politycznej po śmierci Henryka Brodatego wspomina Benedykt Zientara (Zientara 1975, s. 308–322).

<sup>31</sup> Zob. Gąssowska 1993, s. 3.

<sup>32</sup> Tak wynika z relacji C. de Bridii (zob. *Spotkanie dwóch światów* 1993, s. 244).

<sup>33</sup> *Schlesisches Urkundenbuch* [1977], nr 212, s. 131; tłum. za: Wiszewski 2011b, s. 33.

pospieszył Henrykowi z pomocą, udowadniając w ten sposób, jak trudne było podjęcie decyzji o aktywnym zaangażowaniu się w konflikt z budzącymi groźbę Tatarami.



4. Bitwa pod Legnicą/ Śmierć Henryka Pobożnego, Kodeks Horniga (Legenda obrazowa świętej Jadwigi), Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. IV F 192 (fot. dostępne online <[https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/d/dc/HeidwigManuscriptLiegnitz\\_a](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/d/dc/HeidwigManuscriptLiegnitz_a)

Inny obraz, znacznie bogatszy w warstwie ideowej i narracyjnej w porównaniu do przekazów pisanych, wyłania się ze średniowiecznych dzieł sztuki. W swojej analizie uwzględnię ilustracje żywota św. Jadwigi zawarte w: tak zwany kodeks lubiński z roku 1353<sup>34</sup> [zob. il. 1–3], kodeks Horniga z roku 1451<sup>35</sup> [zob. niżej, il. 4], tak zwane tablice bernardyńskie (pozostałości piętnastowiecznej nastawy ołtarzowej pochodzącej z kościoła Bernardynów we Wrocławiu)<sup>36</sup> [zob. niżej, il. 5, 6] oraz kodeks Baumgartena z roku 1504<sup>37</sup>, a także nagrobek księcia, pierwotnie znajdujący się we wrocławskim kościele Franciszkanów, a obecnie we wrocławskim Muzeum Narodowym [zob. niżej, il. 7].

Kodeks lubiński został zamówiony przez księcia Ludwika I Brzeskiego, a wykonany przez Mikołaja Pruzię w roku 1353<sup>38</sup>. Rękopis zawiera cykl tekstów poświęconych św. Jadwidze (z *Vita maior* na czele) oraz 65 ilustracji. Kodeks często uznawany jest za punkt wyjścia dla przedstawień legendy św. Jadwigi. Wydaje się jednak, że ta wersja ikonografii nie wywołała większych reperkusji, chociaż dzięki niej ustalili się kanon przedstawianych scen<sup>39</sup>. Ekspozowane miejsce zajmują tam epizody związane z

<sup>34</sup> Rękopis jest obecnie przechowywany w The John Paul Getty Collection w Malibu (sygn. 83.MN.126), niegdyś w Akwizgranie w Suermondt-Ludwig-Museum (sygn. MS XI 7).

<sup>35</sup> Obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego (sygn. IV F 192).

<sup>36</sup> Przechowywane w Muzeum Narodowym w Warszawie.

<sup>37</sup> Przechowywany w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego (sygn. Inc. 5).

<sup>38</sup> Dzieło ma obszerną literaturę przedmiotu (zob. *Malarstwo gotyckie* 2004, s. 309–311 [B. Miodońska, *Brzeg/Legenda obrazowa św. Jadwigi Śląskiej zwana Legendą ostrowską lub Legendą lubińską*]; Tabor 2008, s. 276–279).

<sup>39</sup> Por. Gromadzki 1994, s. 317. Przeważnie przyjmuje się, że kopią kodeksu lubińskiego była niezachowana księga z żywotem św. Jadwigi, wykonana dla księcia Ruperta (Ruprechta), bratanka Ludwika I Brzeskiego. Jeżeli jednak ten rękopis był wzorem dla kodeksu Horniga z r. 1451, to w międzyczasie musiały zajść dość poważne zmiany w ikonografii scen – kodeks hornigowski odbiega bowiem dość znacząco od przedstawień zawartych w kodeksie lubińskim. Informacja o zależności między rękopisami zawarta została w kolofonie do ostatniego z dzieł (zob. *Legenda o św. Jadwidze* [2000], s. 565–566). Wynika z niego, że księgę zamówioną przez Horniga przetłumaczono na niemiecki według wersji łacińskiej z kodeksu Ruprechta, ale nie oznacza to wcale, że ilustracje zostały skopiowane.

bitwą pod Legnicą, ilustrujące prorocstwo Jadwigi dotyczące śmierci syna w bitwie<sup>40</sup> [zob. il. 2,3]. Pojawia się też niewystępująca w żywocie scena oblężenia Legnicy, podczas którego Mongołowie trzymają nabitą na włócznię głowę zabitego księcia [il. 3]. Ilustracje epizodu „legnicko-tatarskiego” to jedyne trzy sceny w całym cyklu, na których nie występuje postać świętej (nie licząc przedstawień wydarzeń odbywających się już po śmierci Jadwigi).



5. Skrzydła retabulum św. Jadwigi z kościoła Bernardynów we Wrocławiu, Muzeum Narodowe w Warszawie (fot. dostępne online <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/98/HedwigAltar.jpg>).

Samą bitwę podzielono na dwie sceny. Pierwsza (podpis: *Hic pugnat dux henricus filius sancte hedwigis cum thartaris in campo quidem dicitur wolstat*) przedstawia dwa nacierające na siebie wojska [il. 2], co pozwala porównać ich uzbrojenie i sposób walki w oczach czternastowiecznego malarza<sup>41</sup>. W odróżnieniu od Europejczyków, Tatarzy nie noszą zbroi płytowych, a ich konie nie mają kropierzy. Większość z nich nosi spiczasty hełm, natomiast do walki używają przede wszystkim strzał. Jedynym symbolem heraldycznym Mongołów jest ukoronowana brodata głowa na chorągwi. Postać w centrum wojska polskiego, trzymającą tarczę z orłem śląskim, można zidentyfikować jako księcia Henryka. Druga scena (podpis: *Hic decollatur idem dux henricus filius sancte hedwigis a thartaris. cuius anima suscepta est in celum*

*ab angelis*) wyjątkowo przekonująco oddaje chaos i dramatyzm starcia [il. 2]. Zwłoki księcia przedstawiono w lewym dolnym rogu kompozycji. Stojący nad nimi Tatar chowa do pochwy miecz po zdekaptowaniu Piasta. Ponad leżącym

Henrykiem widać niewielką paszczę Lewiatana połykającą potępionych pogan, a na przeciwnym krańcu ilustracji unoszone przez anioły dusze zmarłych z księciem na czele. Scenie nadano więc wymiar eschatologiczny, który został rozwinięty w kolejnych przedstawieniach bitwy<sup>42</sup>. Kolejny epizod to oblężenie Legnicy [zob. wyżej, il. 3] (podpis: *Hic fertur caput eiusdem ducis henrici filii sancte hedwigis in lancea a thartaris ante castrum legnicz*). Tatarzy podjeżdżają tu pod mury symbolicznie ukazanego miasta, triumfalnie prezentując trofeum wojenne – głowę księcia zatknętą na włóczni, którą wyeksponowano w centrum kompozycji. Cykl zamyka scena, w której Jadwiga we śnie widzi duszę syna niesioną przez anioły (podpis: *Hic uidit in sompnis beata hedwigis animam filii sui ducis henrici ducentem ab angelis in paradysum*).

<sup>40</sup> „Bitwę wprowadzono do *Legendy obrazowej*, aby ukazać zasługi świętej jako matki męczennika, a także dla podniesienia chwały Piastów” (cyt. za: Karłowska-Kamzowa 1972a, s. 122–123).

<sup>41</sup> Na temat przedstawień uzbrojenia w miniaturach kodeksu lubińskiego zob. Wawrzonowska 1976, s. 108–110.

<sup>42</sup> Wiszewski 2011b, zwłaszcza s. 36–38.

Mniej więcej sto lat później powstały dwa kolejne, niezwykle do siebie podobne, cykle jadwiżańskie: zawarty w kodeksie Horniga (pierwszy obszerny, ilustrowany niemieckojęzyczny kodeks poświęcony świętej)<sup>43</sup> [il. 4] oraz tak zwane tablice bernardyńskie (skrzydła nastawy ołtarzowej z kościoła Bernardynów we Wrocławiu, być może pierwotnie przeznaczone do kościoła Franciszkanów)<sup>44</sup> [il. 5, 6]. W przeciwieństwie do kodeksu lubińskiego, operują one odmiennymi schematami przedstawieniowymi. Szczególnie ważne jest drugie z wymienionych dzieł, stanowiące być może najstarszą monumentalną realizacją cyklu św. Jadwigi<sup>45</sup>. Kompozycja scen oraz styl w obu cyklach są bardzo podobne – powtarza się tak wiele detali, że przeważnie przyjmowano, iż jedno z dzieł jest kopią drugiego. Ich wzajemne zależności, jak również datowanie tablic (rok powstania kodeksu jest znany z jego kolofonu), są jednak przedmiotem sporu badaczy. Dzieła powtarzają przyjęty w kodeksie lubińskim kanon scen – epizod legnicko-tatarski rozbity jest na cztery obrazy. Dwie fazy bitwy nie zostały ukazane tak kontrastowo, jak w kodeksie z roku 1353. Kompozycja drugiej z nich – „fazy dramatycznej”, będącej jednocześnie punktem kulminacyjnym wydarzenia, również jest bardziej klarowna, niż w kodeksie lubińskim. Od starszego dzieła odróżnia je sposób przedstawienia Tatarów – ich uzbrojenie (podobnie jak chrześcijanie noszą oni zbroje płytowe, detalicznie przedstawione na tablicach bernardyńskich) oraz ostro zakończone hełmy (nasuwające skojarzenia z uzbrojeniem husyckim<sup>46</sup>). Mają jednak inną broń niż chrześcijanie – Mongołowie walczą głównie toporami bojowymi, zaś ich przeciwnicy – mieczami. Różnica w ikonografii Tatarów na obu piętnastowiecznych dziełach polega na przedstawieniu godła pod jakim występują. W kodeksie na mongolskiej chorągwi widnieje czarna, kędzierzawa głowa, zaś na skrzydłach tryptyku – spiczasty kapelus<sup>47</sup>.



6. Tatarzy pod murami Legnicy, fragment retabulum św. Jadwigi z kościoła Bernardynów we Wrocławiu, Muzeum Narodowe w Warszawie (wg Katharina Schmidt, *Trauma und Erinnerung. Die Historisierung der Mongoleninvasion im mittelalterlichen Polen und Ungarn*, He

<sup>43</sup> *Malarstwo gotyckie* 2004, s. 428–429 (A. Paulińska, B. Miodońska, *Wrocław/ Legenda obrazowa św. Jadwigi śląskiej zwana Legendą wrocławską lub Legendą Horniga*); zob. także *Legenda o św. Jadwidze* [2000] (wydanie faksymilowe z komentarzem).

<sup>44</sup> Środkowa część tryptyku nie zachowała się, ale jest znana z fotografii archiwalnych. Datowanie dzieła oscyluje od początku XV w. (w starszej literaturze) do lat sześćdziesiątych tego stulecia; por. Karłowska-Kamzowa 1970, s. 108–111; Kostowski 1995; Gromadzki 1996; Kostowski 1996; *Malarstwo gotyckie* 2004, s. 292–294 (A. Ziomecka, *Wrocław / Kościół Bernardynów, p.w. św. Bernardyna ze Sieny. Tryptyk św. Jadwigi*). Niekiedy uważa się, że pierwotnym miejscem przeznaczenia dzieła był kościół szpitalny Świętego Ducha, na co jednak brakuje argumentów; tę wersję podaje w swojej nocie Anna Ziomecka (ibidem) oraz Alicja Karłowska-Kamzowa (Karłowska-Kamzowa 1970, s. 101); bardziej przekonujące wydaje się jednak wiązanie dzieła z kościołem Franciszkanów.

<sup>45</sup> Oprócz tego istniały też niewiele późniejsze malowidła ściennie w kościele św. Barbary we Wrocławiu (cykl nie zawierał scen poświęconych epizodowi legnicko-tatarskiemu). Ikonografia musiała przekształcać się stopniowo. Jeżeli założymy, że autor kodeksu Horniga oparł się na zaginionym kodeksie księcia Ruprechta, wykluczałoby to uznawanie zależności księgi należącej do Ruprechta od wcześniejszego kodeksu książęcego, zwanego lubińskim. Na temat kodeksu Ruprechta zob. Grunewald 1997.

<sup>46</sup> Większość autorów wspomina o identyfikacji Tatarów przedstawionych w tym dziele z aktualnymi wrogami katolicyzmu – husytami; kojarzące się z nimi motywy ikonograficzne nie pojawiają się natomiast w kodeksie Horniga, chociaż zleceniodawca gorąco popierał Jana Kapistrana, a więc pośrednio występował przeciwko husytom (zob. Tunk 1941, s. 200–201).

<sup>47</sup> Na temat zbieżności wyglądu chorągwi w kodeksie Horniga z relacją Długosza zob. dalej, s. 21–23.



Od pierwowzoru jeszcze bardziej odbiegają drzeworyty ilustrujące niemieckojęzyczny żywot św. Jadwigi, wydany przez Konrada Baumgartena w roku 1504<sup>48</sup>. W tym kodeksie opis epizodu, dotyczący najazdu tatarskiego, wzbogacono o długi passus, który jest wtrąceniem w tok narracji żywota. Fragment ten jest bardzo luźno związany z postacią św. Jadwigi – stanowi swego rodzaju „ciało obce”. Jak wykazał Stanisław Solicki, historia została zredagowana prawdopodobnie pod koniec XV wieku<sup>49</sup>. Pełen barwnych szczegółów tekst wyjaśnia przyczyny pojawienia się Tatarów na Śląsku – zgodnie z tą legendą, mieli oni przybyć w odwecie za zamordowanie podróżującej po Europie „cesarzowej” tatarskiej i ograbienie jej orszaku przez mieszczan Środy Śląskiej<sup>50</sup>. Wersja Baumgartena wzbogaca zasób scen żywota św. Jadwigi o wątki nieobecne we wcześniejszych źródłach pisanych i ikonograficznych, nie licząc relacji Długosza. Pojawia się na przykład motyw odnalezienia ciała syna przez św. Jadwigę na stosie trupów, a także zaczerpnięte z wtrąconej „legendy tatarskiej” przedstawienie „cesarzowej” zwiedzającej Europę. Ikonografia scen cyklu legnicko-tatarskiego podlega modyfikacjom w kolejnych cyklach jadwiżeńskich. Tatarzy przeobrażali się w zależności od bieżącej sytuacji politycznej i ubierani byli w kostiumy aktualnych wrogów. Było to świadectwo lęku przed siejącymi chaos rewolucjonistami (husyci na tablicach bernardyńskich<sup>51</sup>) lub obcym kulturowo, ekspansywnym ludem (Turcy w wersji Baumgartena). Tatarzy urastali więc do rangi grup obcych i agresywnych, zaś książe Henryk, w interpretacji Alicji Karłowskiej-Kamzowej, stawał się patronem walk z wrogami wiary<sup>52</sup>. Dzieła sztuki pozwalają na identyfikację i aktualizację treści, jednocześnie nie zaciemniając pierwotnego przekazu narracyjnego – historii najazdu tatarskiego. W ten sposób legenda tatarska, jako obcy wtręt w żywocie św. Jadwigi, luźno związany z jej osobą, zyskała osobny status dzięki narosłym stopniowo warstwom treściowym. Co istotne dla niniejszych rozważań, ów passus szczególnie eksponuje właśnie osobę zabitego księcia. Dzięki temu ranga bohatera legnickiego, w pierwotnej wersji żywota św. Jadwigi przedstawianego tylko marginalnie, niemal zrównuje się z rangą jego świętej matki. W przypadku kodeksu Baumgartena dokonano daleko idącej personalizacji stron walczących w bitwie pod Legnicą – jak wspomniano, Tatarzy zostali utożsamieni z Turkami, zaś Ślązacy z wrocławianami („W” na jedynej widocznej tarczy)<sup>53</sup>. Jest to świadectwo zakorzenienia się legendy najazdu tatarskiego w lokalnej świadomości. W kodeksie Baumgartena co prawda ubrani są w europejskie zbroje płytowe, ale mają charakterystyczne hełmy o spiczasto wywiniętych zakończeniach oraz „barbarzyńską” broń: maczugi (morgensterny) i topory. Istotny jest również fakt, że książe został tam przedstawiony jako przebity włócznią (kopią?), a pochylający się nad nim Tatar najwyraźniej zamierza odciąć mu głowę. Włócznia stała się więc trwałym elementem ikonografii księcia. Utrwalił się w niej również motyw dekapitacji, epizodycznie występujący w źródłach pisanych. Niewielka dbałość o archaizację ikonografii<sup>54</sup>

<sup>48</sup> W notce pod artykułem znajduje się informacja o tym, gdzie można zobaczyć omówione poniżej ilustracje z Kodeksu Baumgartena.

<sup>49</sup> Solicki 1994, s. 128-129. Najstarszy tekst dzieła został wpisany do kroniki Hartmanna Schedla, znajdującej się w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego (sygn. XV F 142). Zaczyna się on od słów: *Historia ducis Henrici, filii sanctae Hedwigis, facta cum imperatore Turcorum sive Thartarorum in loco Wolstad, incipit* – Tatarzy zyskali nowy „kostium” utożsamiający ich z Turkami, podobnie jak w nieco późniejszej *Legendzie* Baumgartena.

<sup>50</sup> Zob. Zientara 1978, *passim*.

<sup>51</sup> Karłowska-Kamzowa 1972a, s. 126; Ptak 2004, s. 424–425.

<sup>52</sup> Karłowska-Kamzowa 1972a, s. 127.

<sup>53</sup> Świadczy to o przeznaczeniu dzieła dla mieszczańskiego, a nie arystokratycznego odbiorcy (zob. Tunk 1941, s. 204); zob. także: Karłowska-Kamzowa 1972a, s. 127. Udział wrocławian w bitwie podkreśla w swojej relacji Długosz (Długosz [1974], s. 22).

<sup>54</sup> Za przejaw archaizacji można jednak uznać motyw obrzucania Tatarów kamieniami przez obróńców Legnicy („pradawnym sposobem” – zob. Karłowska-Kamzowa 1970, s. 115), który wcześniej występuje w kodeksie Horniga.



7. Nagrobek księcia Henryka II Pobożnego z kościoła Franciszkanów we Wrocławiu, Muzeum Narodowe we Wrocławiu (wg Sztuka na Śląsku, XII–XVI w. Katalog zbiorów, red. Bożena Guldán-Klamecka, Wrocław 2003, il. na s. 163).

(co jaskrawo uwidacznia się w zastosowaniu późnośredniowiecznego uzbrojenia) idzie w parze z pogłębieniem aktualizacji przedstawień, która urasta do rangi istotnego nośnika treści<sup>55</sup>. Wzbogacenie tekstu o legendę o „cesarzowej” tatarskiej nadaje całości nierealnego, niemal baśniowego charakteru, skrajnie odmiennego od wiernego, kronikarskiego zapisu wydarzeń historycznych (tym bardziej więc dalekiego od rzeczywistych wydarzeń). Legenda legnicko-tatarska i jej główny bohater – książę, któremu poganie obcięli głowę, są już więc w kodeksie Baumgartena w pełni ukształtowane.

Szczególne znaczenie wśród średniowiecznych dzieł sztuki powiązanych z księciem Henrykiem zajmuje jego nagrobek pochodzący z wrocławskiego kościoła Franciszkanów<sup>56</sup> [il. 7]. Źródła nie niosą ze sobą informacji na temat jego fundacji, dlatego też niepewna jest jej data i inicjator. Opierając się na głównych opracowaniach poświęconych temu zabytkowi autorstwa Piotra Skubiszewskiego i Janusza Kęłowskiego<sup>57</sup>, można przyjąć, że pomnik nagrobny powstał w latach osiemdziesiątych XIV wieku, za czym przemawiałyby związki formalne z dziełami warsztatu parlerowskiego, pracującego przy katedrze św. Wita w Pradze (nagrobki Przemysławidów w obejściu oraz cykl popiersi w triforium kościoła [il. 8])<sup>58</sup>.

Książę Henryk był fundatorem wrocławskiego klasztoru Franciszkanów, dlatego też naturalne było pochowanie go w tej świątyni. Niektóre źródła podają, że odbyło się to już kilka dni po bitwie, można więc zakładać, że budowa kościoła była wtedy już zaawansowana (prawdopodobnie nie był on jednak jeszcze gotowy – taką informację w XVIII w. podał Samuel Benjamin Klose<sup>59</sup>). Nie wiadomo, jak wyglądał grób księcia w pierwotnym kościele Franciszkanów, a konkretnie w jego nieużywanej od XIV wieku dwunawowej krypcie. Wydaje się, że nie ma to jednak wielkiego znaczenia, trudno byłoby zakładać wykonanie wówczas nagrobka tumbowego, ponieważ te

<sup>55</sup> Niekiedy uważa się, że uzbrojenie przedstawione w ilustracjach kodeksu lubińskiego nosi cechy archaizujące (zob. Wawrzonowska 1984, s. 12), jednak nie wydaje się to słuszne, ponieważ przedstawienia dobrze ukazują aktualny etap kształtowania się zbroi płytowej czy nowy typ hełmu (łębka).

<sup>56</sup> Stan badań nad dziełem zob. Guldán-Klamecka, Ziomecka 2003, s. 163–165 (Bożena Guldán-Klamecka, *Plata z nagrobka księcia Henryka II Pobożnego (zm. 1241)*).

<sup>57</sup> Skubiszewski 1960; Kęłowski 1968.

<sup>58</sup> Piotr Skubiszewski (Skubiszewski 1960, s. 95) zwracał uwagę zwłaszcza na pokrewieństwo z nagrobkiem Przemysła Ottokara II i figurą św. Wacława z poświęconej mu kaplicy przy katedrze praskiej. Omawiane praskie rzeźby charakteryzują się jednak zdecydowanie większą masywnością, wolumenem, stereometrycznością brył i bardziej krępyimi proporcjami. Pomnik Henryka II zdaje się więc należeć do nieco innej, późniejszej (?) fazy stylistycznej.

<sup>59</sup> Klose [1781], s. 440.

rozpowszechniły się na Śląsku dopiero w pierwszej połowie XIV wieku. Tumba nagrobka nie zachowała się. Płyte z postacią leżącego zmarłego obiega majuskułny napis: + HENRICVS SECVNDVS S[ANCTAE] HEDVIGIS FIL[IVS] DEI GRATIA DVX S[I]LLESII[A]E FUND[ATOR] ECCL[ESIAE] HVIVS OCCUB[VIT] IN PROELIO AD LIGNITIAM MCCXLI REQVIESCAT IN PACE. W literaturze można znaleźć informacje, że inskrypcja na nagrobku została odkuta zapewne na podstawie pierwotnego tekstu<sup>60</sup>, jednak nie wspominają o niej nowożytny opisy Samuela Beniamina Klozego ani Georga Thebesiusa<sup>61</sup>. Nie jest również obecna na rycinie Bartłomieja Strachowskiego, ilustrującej dzieło drugiego autora. Ponadto, co należy uznać za rozstrzygające, krótko po konserwacji nagrobka i ustawieniu go na tumbie pośrodku prezbiterium (co miało miejsce w r. 1832), Johann Gottlieb Kunisch zacytował inskrypcję dodając, że *die ringsum laufende lateinische Inschrift ist erst neuerdings eingehauen worden*<sup>62</sup>. Obecny napis nie powinien więc stanowić żadnego źródła do analizy postrzegania postaci księcia w średniowieczu.



8. Popiersie Wacława IV z triforium, katedra św. Wita w Pradze (fot. J. Utzig).

Książę został przedstawiony jako uzbrojony rycerz, z nieodzownymi elementami heraldycznymi, w triumfalnej pozie, depreczający uzbrojonego Tatarę – swojego wroga i prześladowcę. Taka ikonografia jest jednoznacznym odzwierciedleniem pierwotnego przydomka księcia („Henryk zabity przez Tatarów”). Kopia umieszczona na nagrobku w dłoni Henryka sprawia wrażenie atrybutu męki (nawiązanie do ikonografii apostołów, spośród których św. Tomasz przedstawiany był z włócznią). Nie wiadomo jednak, jak pierwotnie wyglądała kopia – element ten został zrekonstruowany (razem z całą dłonią, niegdyś drewnianą, obecnie z wypalanej gliny<sup>63</sup>). Najstarsze znane przekazy powstały w XVII i XVIII wieku.

Rycina w dziele Thebesiusa pokazuje włócznię ustawioną grotem do góry<sup>64</sup>, zaś zgodnie z opisem Klozego była ona drewniana i zapewne dodana później (*In der Rechten hält der Herzog einen Spitz vom schlechten Holz, wol nicht so alt als die Statue*)<sup>65</sup>. Być może pierwotnie rzeczywiście książę dzierżył w dłoni kopię – wówczas wykluczone byłoby skojarzenie jej z włócznią, na którą nabito jego głowę i zawieszono pod Legnicę. Wszystkie wymienione elementy mogą sprawiać wrażenie atrybutów bohatera i męczennika. Z drugiej jednak strony są one dość konwencjonalne – także inni Piastowie śląscy przedstawieni są na swoich nagrobkach w zbrojach, z herbami, a pod ich stopami zamiast pokonanego Tatarę znajdują się wyobrażenia zwierzęce. Broń, jaką trzymają – miecze, rzadziej włocznie (Bolesław I Wysoki w Lubiążu) – określa ich jako suwerenów, stojących na straży swojego władztwa. Już nagrobek Henryka IV Probusa,

<sup>60</sup> Np. Kębłowski 1969, s. 34, przyp. 173.

<sup>61</sup> Thebesius [1733], s. 62, fig. VII. Autor żył w latach 1636–1688, ale jego *Kroniki Legnickie* wydano drukiem dopiero w następnym stuleciu. Zob. także Kloze [1781], s. 444.

<sup>62</sup> Kunisch 1834, s. 12.

<sup>63</sup> Skubiszewski 1960, s. 80; Wawrzonowska 1976, s. 41.

<sup>64</sup> Ryciny Bartłomieja Strachowskiego nie można uznać w pełni za wierne przedstawienie. Podobieństwo szczegółów stroju i uzbrojenia zarówno księcia, jak i Tatarę jest dość umowne, a miejscami (np. w sposobie trzymania tarczy) różni się zasadniczo od wyglądu nagrobka.

<sup>65</sup> Kloze [1781], s. 444.

mający przypuszczalnie największy wpływ na kształtowanie się ikonografii kolejnych pomników książęcych, przedstawiał władcę uzbrojonego, w „bojowej” pozie, z orłem śląskim na tarczy. Podobnie prezentuje się rytowana płyta Bolesława Wysokiego, a w czasach bliższych nagrobkowi Henryka Pobożnego – Bolka II Świdnickiego znajdująca się w Krzeszowie [il. 9], a także Bolka I i Bolka II oraz Bolka III (nagrobek wspólny z żoną Anną) w kościele Franciszkanów w Opolu.



9. Nagrobek księcia Bolka II Małego świdnicko-jaworskiego, kościół pocysterski w Krzeszowie, Mauzoleum Piastów Świdnickich (fot. J. Utzig).

Niezależnie od tego, czy ukazany na nagrobku Henryk rzeczywiście pierwotnie trzymał w dłoni włócznię, motyw ten (broń drzewcowa z zatkniętą głową księcia) stał się ważnym elementem „ikonografii legnickiej”. Włóczni przypisywano szczególne znaczenie już od starożytności. W cesarstwie rzymskim była ona symbolem najwyższej władzy, zwycięstwa i miała rangę religijną, która utrzymała się w tradycji chrześcijańskiej wraz z rozwojem kultu włóczni św. Maurycego<sup>66</sup>. Nabijanie głów pokonanych przeciwników na włócznię jest motywem ponadkulturowym, „barbarzyńskim” – miało służyć zamanifestowaniu zwycięstwa, ale i wyrażać groźbę<sup>67</sup>. Właśnie takie znaczenie należy przypisać gestowi Tatarów, widocznemu na ilustracjach żywota św. Jadwigi, poczynając od kodeksu lubińskiego. Znajomość „barbarzyńskich” obyczajów przez pomysłodawcę tej sceny budzi uznanie, zwłaszcza, że nie ma ona żadnego oparcia w tekście legendy św. Jadwigi. Motyw dekapitacji księcia pojawia się w wielu źródłach, jednak losy głowy opisywane są różnie, na przykład według C. de Bridii Mongołowie zawieźli ją na Węgry, gdzie rzucili na stos innych podobnych „trofeów”<sup>68</sup>. Niektóre źródła (i żywa do dziś tradycja) podają, że głowę księcia wrzucono do pobliskiego Jeziora Koskowskiego<sup>69</sup>. Głowa jest częścią ciała o szczególnym statusie – wśród świętych relikwii czaszki męczenników były tak cenione, że nierzadko kilka miejsc jednocześnie przyznawało się do posiadania głowy tego samego świętego<sup>70</sup>. Święci, którzy w ikonografii przedstawiani są jako podtrzymujący własną ściętą

<sup>66</sup> O symbolicznej roli włóczni wspomina zob. Wawrzonowska 1976, s. 26.

<sup>67</sup> Grotowski 2011, s. 363–384.

<sup>68</sup> *Spotkanie dwóch światów* 1993, s. 244.

<sup>69</sup> Tak wynika z „legandy tatarskiej” włączonej do kodeksu Baumgartena.

<sup>70</sup> Starnawska 2008, s. 67–68.

głowę jako atrybut, określani są mianem kefaloforów. Również „w symbolice biblijnej odcięcie głowy oznacza także potwierdzenie zdecydowanej klęski i jest zarazem metaforą pozbawienia przywództwa lub władzy”<sup>71</sup>. Wyeksponowanie w scenie oblężenia Legnicy głowy Henryka, reprezentującej całą jego osobę, nasuwa skojarzenie z nadaniem jej statusu sakralnego (quasi-relikwii). Nieobecność czaszki w grobie księcia potwierdziła ekshumacja dokonana w roku 1832<sup>72</sup>.

Kilka spośród wspomnianych czternastowiecznych nagrobków (Bolków: I, II i III w opolskim kościele Franciszkanów oraz Bolka II Świdnickiego w Krzeszowie) łączono w jedną grupę warsztatową z pomnikiem Henryka Pobożnego<sup>73</sup>. Uwzględniając liczne analogie, należy zwrócić uwagę na odrębność pomnika zabitego pod Legnicą księcia, polegającą głównie na wyraźnie wyższym poziomie wykonania, dopracowaniu detali, subtelności modelunku i umiejętności trafnego scharakteryzowania twarzy (tchnące spokojem i szlachetnością oblicze Henryka II skontrastowane z groteskową, zmarszczoną twarzą Tataro o plebejskim wyglądzie). Pod względem precyzji i subtelności w kształtowaniu powierzchni, różnicowaniu brył, uprzestrzennieniu i ożywieniu postaci, najbliższy jest mu opolski nagrobek Bolka III<sup>74</sup>. Wydaje się, że wspomniana grupa pomników nie wyszła z jednego warsztatu. Być może nagrobki opolskie powstały w orbicie twórcy pomnika Henryka Pobożnego lub też po prostu zostały zainspirowane przez wrocławskie dzieło, które, powiązane z niezwykle sławną osobą, najpewniej szybko samo stało się znane i było chętnie naśladowane. Niewykluczone, że podobnie było w przypadku nagrobka Bolka II w Krzeszowie, chociaż Janusz Kęmbłowski uznał go za najstarsze dzieło z tej grupy<sup>75</sup>. Mimo ikonograficznego i kompozycyjnego podobieństwa do nagrobka Henryka Pobożnego,

w oczy rzuca się odmienność formalna (figura nagrobna Bolka ma zdecydowanie bardziej krępe proporcje, jego sylwetka jest zwarta, masywna, usztywniona), a także różnica poziomu wykonania, który jest nieporównanie wyższy w przypadku nagrobka Henryka II.



10. Nagrobek św. Henryka z Uppsali (przerys), kościół św. Henryka w Nousiainen (fot. dostępne online <[https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/94/St\\_Henrik\\_Nousis\\_sarkofag.jpg](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/94/St_Henrik_Nousis_sarkofag.jpg)>).

<sup>71</sup> Szetelnicki 2011, s. 117.

<sup>72</sup> Na temat ekshumacji i przemieszczenia nagrobka na pierwotne miejsce zob. Kunisch 1834, s. 11. Szczątki księcia, wywiezione do Berlina w czasie II wojny światowej niestety zaginęły.

<sup>73</sup> Zob. Skubiszewski 1960, s. 101–111; Kęmbłowski 1969, s. 86–90.

<sup>74</sup> Nagrobki Bolka I i II charakteryzują się większą sztywnością, płaskością, mniej trafnym oddaniem proporcji postaci, twardszym modelunkiem powierzchni oraz pewną schematycznością w przedstawieniu twarzy.

<sup>75</sup> Na temat nekropolii Piastów świdnickich zob. Kęmbłowski 1971, s. 123–134.

Stawia to pod znakiem zapytania pochodzenie dzieł z tego samego warsztatu. Jeżeli zaś jedno z nich zostało wykonane na wzór drugiego, bardziej prawdopodobne byłoby potraktowanie



11. Figura św. Olafa, kościół Tanum w Brunlanes, Muzeum Historyczne w Oslo (fot. dostępne online <[https://lokalhistoriewiki.no/images/St\\_Olav\\_fra\\_Tanum\\_kirke\\_Brunlanes\\_i\\_Vestfold\\_Oldsaksamlingen\\_C\\_11697.JPG](https://lokalhistoriewiki.no/images/St_Olav_fra_Tanum_kirke_Brunlanes_i_Vestfold_Oldsaksamlingen_C_11697.JPG)>).

pomnika księcia wrocławskiego jako wzoru dla słabszego dzieła. W ten sposób fundacja wieńcząca chwalebne dzieje niepodległego księstwa świdnicko-jaworskiego<sup>76</sup> zostałaby wzmocniona nawiązaniem do złotego okresu księstwa wrocławskiego. Brakuje źródłowych przesłanek, które pozwoliłyby doprecyzować datowanie pomnika Bolka II. Jedyne daty mogące stanowić punkt odniesienia do tego to rok śmierci księcia (1368) oraz data śmierci jego żony Agnieszki Habsburskiej (1392), którą można uznać za fundatorkę dzieła<sup>77</sup>. Niewątpliwie chronologia śląskich nagrobków „parlerowskich” wymaga jeszcze dogłębnej analizy. Odrzucając chronologię działania warsztatu wyodrębnionego przez Janusza Kębłowskiego, określoną niemal co do roku, można ogólnie przyjąć, że grupa omawianych tu dzieł powstała w latach osiemdziesiątych XIV w. lub około roku 1390, przy czym nagrobek Bolka II mógł być wzorowany na pomniku Henryka II i być może powstał niedługo po jego wykonaniu<sup>78</sup>.

Motyw posadowienia stóp Henryka Pobożnego na postaci ludzkiej jest rzadki. Za Kębłowskim można wymienić: spinaria („symbol pogaństwa i idolatrii”<sup>79</sup>) pod stopami arcybiskupa Fryderyka von Wettina (zm. 1152) w katedrze w Magdeburgu<sup>80</sup>, dzikiego męża (wodza Wenedów) pod stopami margrabiego Łużyc Gerona II (zm. 1015) w kościele benedyktyńskim Marii Panny i św. Cypriana w Nienburgu nad Soławą (ok. 1350)<sup>81</sup> oraz chłopca – mordercy apostoła Finlandii, św. Henryka, biskupa Uppsali w Nousiainen (wykonana z brązu płyta nagrobna powstała dopiero w

<sup>76</sup> Bolko II Mały był ostatnim księciem świdnicko-jaworskim; po jego śmierci dożywotnie niepodległe rządy sprawowała jego żona, Agnieszka Habsburska (zm. 1392), potem zaś księstwo, jako ostatnie na Śląsku, przeszło pod panowanie czeskie.

<sup>77</sup> Kębłowski 1969, s. 31, 86–90; Kębłowski 1971, s. 128–134.

<sup>78</sup> Również drugi z pomników krzeszowskich – nagrobek księcia świdnickiego Bolka I Surowego (zm. 1301), stanowi problem badawczy. Powszechnie kojarzono go z nagrobkiem Henryka IV Probusa, stąd niekiedy oba dzieła wiązano z tym samym warsztatem (punktem odniesienia dla datowania miałyby być fundacja wiecznej lampy przy grobie księcia w r. 1317). Problem przedstawia się podobnie jak w przypadku nagrobka Bolka II – dzieło jest z jednej strony niezwykle podobne do nagrobka wrocławskiego księcia, natomiast z drugiej różnica w poziomie wykonania jest wręcz rażąca. Ponieważ ostatnio nagrobek Probusa datuje się nawet na ok. r. 1330 (zob. Kaczmarek 1997, s. 23, 31–33; por. także Guldan-Klamecka, Ziomecka 2003, s. 146–153 [Bożena Guldan-Klamecka, *Sarkofag księcia Henryka IV Probusa (zm. 1290)*]; tam przegląd literatury), przesuwałoby to także hipotetyczny czas powstania pomnika Bolka I. Fundacja lampy również nie stanowi rozstrzygającego argumentu, ponieważ już rok po śmierci Bolka II ufundowano lampę do jego grobu, a trudno przypuszczać, aby wtedy istniał już jego pomnik nagrobny. Z uwagi na takie detale, jak sposób rzeźbienia włosów (ukazanych jako przestrzenne, sprężyste loki, zupełnie inaczej niż linearnie rzeźbiona i nienagannie symetryczna fryzura Henryka Probusa), nie można wykluczyć, że nagrobek Bolka powstał sporo później, kilkadziesiąt lat po śmierci księcia.

<sup>79</sup> Kębłowski 1970, s. 114.

<sup>80</sup> Por. Brandl, Forster 2011, s. 683–686.

<sup>81</sup> Por. Bauch 1976, s. 133.

XV wieku)<sup>82</sup> [il. 10]. Najbliższy wydaje się ostatni z wymienionych przykładów – zamordowany biskup stoi na swoim prześladowcy, a więc triumfuje nad nim po śmierci. Motyw ten występuje w ikonografii niektórych świętych, na przykład dziewic Katarzyny i Barbary czy skandynawskich świętych królów: Olafa (pod którego stopami przeważnie przedstawiano smoka o ludzkiej głowie, ale w starszej ikonografii dominowała postać ludzka) [il. 11] oraz Eryka IX Szwedzkiego zabitego prawdopodobnie przez duńskiego księcia Magnusa Henrikssona (król nie został oficjalnie kanonizowany, w związku z czym przedstawiany był rzadziej, ale ukazywano go również jako stojącego na postaci prześladowcy). Wymienienie obok siebie ikonografii skandynawskich świętych jest uzasadnione, ponieważ kult i ikonografia Eryka kształtowały się w dużej mierze w nawiązaniu do św. Olafa<sup>83</sup>. Ponadto istotne były powiązania personalne – to król Eryk wysłał biskupa Henryka na misję do Finlandii<sup>84</sup>. Pozostawiam otwartą kwestię, na ile motyw triumfu nad prześladowcą miał na celu zupełnie świadome ucharakteryzowanie, a więc i wykreowanie (przy pomocy oficjalnego reprezentacyjnego przedstawienia) Henryka na świętego i męczennika – niewątpliwie jednak przedstawienia świętych męczenników stanowią odległe źródło ikonografii księcia. W wielu innych średniowiecznych nagrobkach zwierzęta pod stopami zmarłych mogą być odczytywane podobnie – jako elementy demoniczne, ucieleśniające pokonane przez chrześcijańskich zmarłych zło i grzech.

Jako potencjalnych fundatorów nagrobka Henryka Pobożnego wymienia się wrocławskich franciszkanów<sup>85</sup>, króla czeskiego Waclawa IV, ewentualnie księcia Ludwika I Brzeskiego<sup>86</sup>. Pierwsza możliwość wydaje się bardzo mało prawdopodobna – klasztor nieposiadający stałych uposażeń musiał liczyć na hojność ofiarodawców (we wczesnym etapie swojego istnienia – książęcego fundatora). Jeżeli franciszkanie faktycznie byłiby inicjatorami postawienia okazałego nagrobka swojemu fundatorowi, to zapewne ktoś możny i majątny musiałby przeznaczyć na ten cel fundusze. Piotr Skubiszewski próbował wpisać fundację nagrobka w niezbyt stabilną sytuację polityczną z początku lat osiemdziesiątych XIV wieku – tak zwaną wojnę piwną we Wrocławiu i spory z królem czeskim (wtedy m.in. książę Ludwik I przeforsował kandydaturę swojego bratanka Waclawa, wcześniej biskupa lubuskiego, na biskupstwo wrocławskie)<sup>87</sup>. Zdaniem badacza król Waclaw IV, fundując nagrobek legnickiego bohatera, miałby zmanifestować swoje związki rodowe z Piastami śląskimi, z którymi był spokrewniony poprzez matkę. Czeskie powiązania potwierdzałyby geneza formalna nagrobka, zakładając że jego twórca oddzielił się od strzechy katedry praskiej w trakcie wykonywania rzeźb triforium. Oprócz tego niezwykle istotną intencją króla mogła być chęć zmanifestowania swojej władzy we Wrocławiu, czemu sprzyjałaby lokalizacja fundacji na terenie dawnej kurii książęcej. Autor uznał udział w tym przedsięwzięciu przedstawicieli dynastii legnicko-brzeskiej za nieprawdopodobny, z uwagi na jej konflikty z królem czeskim, jednocześnie zwracając uwagę, że w późniejszych latach niezależność Piastów śląskich wzrastała<sup>88</sup>. Niewykluczone jednak, że fundacja nagrobka mogła mieć charakter manifestacji politycznej i podkreślenia chwały dynastii, które to intencje przyświecały Piastom legnicko-brzeskim, a konkretnie Ludwikowi I. Takie

<sup>82</sup> Na temat świętego w ostatnim czasie pisał m.in. Thomas A. DuBois (DuBois 2008).

<sup>83</sup> Gąsowska 1993, s. 18.

<sup>84</sup> Najprawdopodobniej motyw prześladowcy w ikonografii Eryka i biskupa Henryka pojawił się pod wpływem przedstawień św. Olafa.

<sup>85</sup> Na temat prawdopodobnego kultywowania pamięci o Henryku II wśród wrocławskich franciszkanów, a także o okolicznościach jego śmierci pisał Przemysław Wiszewski (Wiszewski 2011b, s. 40).

<sup>86</sup> Brano pod uwagę też opcje „pośrednie”, np. Edmund Małachowicz (Małachowicz 1994, s. 114) przyjął, że inicjatorem mógł być książę Ludiwk, zaś fundatorami – franciszkanie.

<sup>87</sup> Końcowym etapem kilkuletniego zamieszania było złożenie przez Ludwika hołdu lennego królowi czeskiemu 6 stycznia 1383 r. (zob. Skubiszewski 1960, s. 90–92; Dola 2008, s. 17–18).

<sup>88</sup> Skubiszewski 1960, s. 95.



12. Relikwiarz hermowy świętego, kościół św. Urszuli w Kolonii (fot. P. Pajor).

przedsięwzięcie współgrałoby z innymi działaniami księcia, który niezwykle mocno wspierał kult św. Jadwigi. Ludwik otaczał się jej wizerunkami, ku jej czci ufundował przy zamku brzeskim kolegiatę (nawiązującą do form kaplicy św. Jadwigi w Trzebnicy i powiązaną ze stuleciem kanonizacji świętej<sup>89</sup>), a także luksusowy iluminowany kodeks zawierający żywot św. Jadwigi<sup>90</sup>. Kult ten miał znaczenie dynastyczne i prestiżowe, bowiem Ludwik był w prostej linii potomkiem świętej, a jednocześnie Henryka II Pobożnego. Cześć dla syna byłaby naturalna w obliczu wielkiej czci, jaką książę brzeski otaczał jego matkę<sup>91</sup>. Inicjatywa Ludwika wydawałaby się bardziej prawdopodobna, gdyby miała miejsce w późniejszym czasie (druga połowa lat osiemdziesiątych – ok. 1390), na co wskazują cechy formalne rzeźby. Wydaje się, że nagrobek należy do późniejszej fazy działalności warsztatów parlerskich – podobne wydłużenie

proporcji twarzy, subtelność modelunku, przestrzenność włosów i operowanie gładkimi płaszczyznami odnaleźć można

w hermie młodzieńczego świętego z Kolonii (ok. 1390)<sup>92</sup> [il. 12].

Chociaż z wymienionych wyżej przyczyn politycznych i finansowych bezpośredni udział wrocławskich franciszkanów w fundacji był zapewne ograniczony, jednak najpewniej poparli oni pomysł uświetnienia swojego książęcego fundatora nowym nagrobkiem. Fakt że klasztor był „zgermanizowany” wydaje się nie mieć większego znaczenia<sup>93</sup>, tym bardziej, że pamięć o śmierci Henryka i społecznej traumie spowodowanej przez Tatarów, wydaje się być w pierwszej kolejności składnikiem świadomości Ślązaków i wrocławian, bez względu na to, czy byli oni Polakami, czy też Niemcami. Kult św. Jadwigi trwale ugruntował się na Śląsku, niezależnie od etnicznej przynależności jego mieszkańców<sup>94</sup>. Chcąc przypisać fundację księciu Ludwikowi należy jednak mieć na uwadze, że nie jest pewne, jakie miał on wówczas

<sup>89</sup> Zob. Karłowska-Kamzowa 1970, s. 51–85.

<sup>90</sup> Jak podał w swoim liście Mikołaj z Poznania (zob. *Legenda o św. Jadwidze* [2000], s. 563–565).

<sup>91</sup> „W zamysłach twórców Legendy obrazowej i innych fundacji Ludwika I Henryk II, a szczególnie św. Jadwiga mieli być symbolami świetnej tradycji starej, pierwotnej śląskiej dynastii” (cyt. za: Karłowska-Kamzowa 1970, s. 97).

<sup>92</sup> Kat. wyst. Köln 1978, Bd. 1, s. 184–185 (Hans Peter Hilger, *Reliquienbüste eines jugendlichen Heiligen*). Romuald Kaczmarek (Kaczmarek 1996, s. 155-156) również wiązał styl nagrobka Henryka II z Kolonią i przypisał dzieło działającemu we Wrocławiu warsztatowi, który miałby pochodzić z nadreńskiej metropolii.

<sup>93</sup> Por. Skubiszewski 1960, s. 92.

<sup>94</sup> Chociaż w kulcie św. Jadwigi trwale zaznacza się wątek polski (np. w bulli kanonizacyjnej została ona określona jako „patronka Polaków”), a w miejscu oddawania jej największej czci, czyli Trzebnicy, zgodnie z tradycją rządziły ksenie pochodzące z Polski.



możliwości podejmowania tego typu działań (fundacji o oficjalnym, politycznym charakterze) w należącej do Czech Wrocławiu<sup>95</sup>.



13. Wnętrze kościoła pofranciszkańskiego śś. Jakuba i Wincentego we Wrocławiu (fot. dostępne online <<https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/f/f1/Wincenty-wnetrze1.JPG>>).

Punktem odniesienia dla czasu fundacji nagrobka jest datowanie obecnego kościoła Franciszkanów [il. 13]. Janina Eysymontt dopatrywała się powiązań rzeźbionych wsporników chóru z nagrobkiem księcia na poziomie cech formalnych oraz interpretacji ideowej (całość miałyby głosić treści związane z eschatologią i zmartwychwstaniem)<sup>96</sup>. Wydaje się jednak, że Romuald Kaczmarek słusznie odrzucił tę hipotezę, różnicując datowanie rzeźb prezbiterium oraz ustawionego tam nagrobka<sup>97</sup>. Ustalenie datowania kościoła następuje jednak wielu trudności. Istnieje tylko jedna wzmianka źródłowa, odnosząca się do budowy obecnego prezbiterium – w roku 1361 mieszczka Małgorzata *tectum chori [...] usque in finem instaurans, laudabiliter multis magnisque expensis et sumptibus conservavit*<sup>98</sup>, stąd datę tę przeważnie uznaje się za ukończenie dachu. Nie musiało to jednak oznaczać ukończenia całej budowli, ponieważ założenie dachu było konieczne do zasklepienia kościoła<sup>99</sup>. Kaczmarek, na

<sup>95</sup> Z drugiej strony, chęć i możliwość podjęcia inicjatywy przez Wacława IV również jest niepewna, co zauważył Janusz Kęmbłowski (Kęmbłowski 1968, s. 48). Nie ma żadnych poświadczonych fundacji tego czeskiego króla we Wrocławiu (zob. ibidem), chociaż Bogusław Czechowicz wiązał z jego inicjatywą szereg drobnych rzeźbiarskich dekoracji heraldycznych. Wspominał w tym kontekście także o wyrażonej przez niego chęci ufortyfikowania Ostrowa Tumskiego (zob. Czechowicz 2008, s. 87–118).

<sup>96</sup> Eysymontt 1971, s. 13–17.

<sup>97</sup> Kaczmarek 1999, s. 136–137.

<sup>98</sup> Cyt. za: ibidem, s. 136.

<sup>99</sup> Datę tę jako początek prac podaje Edmund Małachowicz (Małachowicz 1994, s. 109); zob. także *Architektura gotycka* 1995, t. 2, s. 270 (Andrzej Włodarek, *Wrocław/Kościół p.w. św. Jakuba St., Franciszkanów*).

podstawie lokalnych analogii stylowych, określił czas powstania wsporników sklepienia na lata 1350–1360<sup>100</sup>. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach zaczęto budować nowy kościół – czy stało się to w wyniku konieczności (np. z powodu uszkodzenia), czy też intencją było po prostu wystawienie nowej, bardziej okazałej, świetniejszej i większej budowli. Postawienie nowego prezbiterium było połączone z usunięciem starej krypty grzebalnej, a więc przeniesieniem pochówku księcia Henryka, któremu wkrótce postawiono w prezbiterium nowy, zachowany do dziś, sarkofag. Rok 1361 można więc traktować bardzo szeroko jako *terminus ad quem* określenia czasu kończenia budowy. Jeżeli przebudowa kościoła, a właściwie jego najważniejszej części – prezbiterium o charakterze mauzoleum – nie została wymuszona jakimiś konkretnymi, nieznanymi dziś okolicznościami, to musiano ją podjąć odpowiednio wcześniej. Niewykluczone, że inspiracją była wspomniana już chęć uhonorowania książęcego fundatora i uświetnienia jego pochówku. Impulsem mogła być także setna rocznica bitwy legnickiej, przypadająca na rok 1341. Być może mniej więcej wtedy przystąpiono do gruntownego przeobrażenia przestrzeni, rezygnując z krypty grzebalnej i tworząc prezbiterium stanowiące jednocześnie mauzoleum z wyeksponowaniem grobu fundatora – bohatera spod Legnicy. Nagrobek powstał prawdopodobnie w latach osiemdziesiątych XIV wieku lub dopiero około roku 1390. Taki dystans czasowy od przypuszczalnego podjęcia prac architektonicznych mógł być wynikiem przeciągania się robót budowlanych (bezpośrednio po przebudowie prezbiterium przystąpiono do prac nad korpusem, kościół był więc przez kilkadziesiąt lat nieustannie placem budowy). Jeżeli akcja przebudowy była inspirowana rocznicą bitwy, to jej inicjatorem raczej nie mógł być Ludwik I Brzeski, ponieważ był wtedy zbyt młody i politycznie niesamodzielny (władzę uzyskał dopiero w r. 1342). Mógł za to włączyć się w tę inicjatywę później, fundując nagrobek Henryka. Przebudowa prezbiterium nie miała charakteru radykalnego – polegała na wykorzystaniu trzynastowiecznego długiego chóru, którego ściany podwyższono, założono nowe sklepienie i wydłużono od wschodu, tworząc wieloboczne zamknięcie. Taka niezbyt inwazyjna przebudowa wskazywałaby na brak konieczności wznoszenia budowli od nowa. Zdecydowano się więc na nadanie chórowi nowoczesnej i jednocześnie bardziej okazałej formy. Był to czas wielkiej aktywności budowlanej we Wrocławiu, również franciszkanie mogli więc chcieć poszczycić się nową inwestycją. Niewykluczone, że decydujące znaczenie dla jej sprawnego przeprowadzenia miały hojne datki majątnych osób, jak mieszczki Małgorzaty w przypadku dachu. Zważywszy na charakter prac, być może nie trwały one długo – prawdopodobnie w latach sześćdziesiątych kończono budowę. Nagrobek był jednak gotowy do ustawienia najpewniej dopiero po kilkadziesiąt lat.

Pomnik księcia jest świadectwem ukształtowania się jego legendy – został on przedstawiony jako *miles Christi* i triumfator, mimo klęski na polu walki. W istniejącej, niestety wtórnej inskrypcji, książę określony został używanym powszechnie przydomkiem *pius*. Nie omieszkało również zaznaczyć, że był to *S[anctae] Hedvigis fil[ius]*. Mniej więcej w czasie trwania prac nad kościołem i oprawą grobu księcia, w roku 1353 powstało najstarsze znane nam dzieło eksponujące postać Henryka Pobożnego – kodeks lubiński z legendą św. Jadwigi. Wydaje się więc, że fundację obu dzieł można powiązać nie tylko z tym samym „klimatem” duchowym i politycznym, nasyconym świadomością historyczną i atmosferą kultu sławnych książąt wrocławskich, ale być może także z osobą fundatora.

Postać księcia Ludwika I Brzeskiego zasługuje z pewnością na większe zaakcentowanie w kontekście budowania legendy Henryka Pobożnego<sup>101</sup>. Książę znany był

<sup>100</sup> Autor porównał je przede wszystkim z dekoracją kościoła Marii Panny na Piasku we Wrocławiu (zob. Kaczmarek 1999, s. 137–138).

<sup>101</sup> Co dziwne, ta wybitna postać nie ma opracowania monograficznego, nie licząc notki w *Polskim Słowniku Biograficznym* (zob. Matusik 1973). Na temat działalności kulturalnej księcia zob. Karłowska-Kamzowa 1970, *passim*.

ze szczególnej czci w stosunku do św. Jadwigi, promowania rodu i przypominania o przeszłości swoich ziem, których związek z Polską chętnie podkreślał, jednocześnie dystansując się od króla Czech. Wskazuje na to między innymi zawieranie małżeństw w najbliższym otoczeniu księcia z polskimi księżnymi (on sam pojął za żonę córkę księcia głogowsko-żagańskiego, jego syn – wdowę po Każku Słupskim, siostrzeńcu Kazimierza Wielkiego, zaś jego bratanek Ruprecht – Jadwigę, wdowę po królu Kazimierzu Wielkim)<sup>102</sup>. Związki rodzinne księcia i jego pochodzenie od św. Jadwigi zostały zaakcentowane między innymi w liście Mikołaja z Poznania, mającym charakter laudacji na cześć świętej i dołączanym do poświęconych jej kodeksów<sup>103</sup>. Nieznane są źródła pisane, które potwierdzałyby otaczanie quasi-religijną czcią syna świętej przez Ludwika Brzeskiego, z którym jednak można powiązać najwcześniejsze dzieło sztuki eksponujące postać Henryka w całym splendorze jego bohaterstwa i męczeństwa (kodeks lubiński). Jeżeli wyrażona w niniejszym artykule hipoteza jest słuszna, kolejnym przykładem byłby nagrobek z kościoła wrocławskich Franciszkanów. Nie wiadomo, czy istniały teksty narracyjne informujące o przebiegu bitwy legnickiej i okolicznościach śmierci księcia, które mogłyby stać się punktem wyjścia dla ukształtowania rozbudowanej ikonografii scen, przedstawionych w kilku epizodach w żywocie św. Jadwigi. Wydaje się mało prawdopodobne, aby artysta sam wykreował sceny związane z Henrykiem. Być może inspiracje zaczerpnął z kulturowanej na dworze księcia pamięci o najeździe tatarskim, przy czym niewykluczone, że przedstawione na miniaturach szczegóły zostały oparte na informacjach przekazywanych ustnie, może nawet przez samego księcia Ludwika – pasjonata rodowej przeszłości. Chociaż sposoby przedstawiania Tatarów w kodeksie lubińskim i na nagrobku nie są identyczne, to reprezentują oni ten sam typ (brak zbroi, spiczaste hełmy lub czapki, bujne włosy i zarost, co może być echem popularnego wyobrażenia o „dzikich mężach”). Związek między dziełami wydaje się więc tym bardziej prawdopodobny.

Szukając powiązań pomiędzy przedstawieniami Henryka Pobożnego niektórzy badacze, poczynając od Alicji Karłowskiej-Kamzowej<sup>104</sup>, lakonicznie skonstatowali podobieństwo nagrobka do sposobu ukazania śmierci księcia w scenie bitwy w obu piętnastowiecznych cyklach św. Jadwigi. Rzeczywiście, w finalnym epizodzie walki widzimy księcia leżącego sztywno na wznak, ze skrzyżowanymi rękami, bez pancerza i hełmu, za to w mitrze książęcej, z „nagrobkową” specyfiką (typem *gisant*) wiąże się nienaturalne, sztywne wręcz upozowanie zwłok. Pomnik nagrobny Henryka II przedstawia go jednak inaczej – jako ożywionego, prezentującego się w gotowości bojowej, triumfującego i trzymającego w rękach broń. Wbrew temu, co pisała Karłowska-Kamzowa, pas na biodrach Henryka w jego przedstawieniach z połowy XV wieku nie może być jeszcze uznany za element archaiczny (mogłoby to stanowić argument za sięgnięciem do „oficjalnej” ikonografii księcia, czyli jego nagrobka). Pozornie wydaje się, że ujęcie księcia na nagrobku i w piętnastowiecznych cyklach malarskich jest bardzo zbliżone, jednak różnice są duże (na nagrobku Henryk ukazany jest jako żywy i uzbrojony). Stwierdzenie, że w tym przypadku odwzorowano pomnik nagrobny księcia jest więc nieuzasadnione, zwłaszcza, że we wspomnianych cyklach św. Jadwigi sposób ukazania poległego księcia zgadza się z przedstawieniem Henryka Brodatego na marach<sup>105</sup>. Dlaczego zdecydowano się na takie wyłamujące się z narracji

<sup>102</sup> Jest to jeden z przykładów „ciążenia” Piastów śląskich w kierunku Polski. Na ten temat pisze także Kazimierz Jasiński (Jasiński 1973, s. 11–15), który, wymieniając dowody na polskość przedstawicieli linii Piastów legnicko-brzeskich, koncentruje się na późniejszych przykładach.

<sup>103</sup> Zob. *Legenda o św. Jadwidze* [2000], s. 563–565.

<sup>104</sup> Karłowska-Kamzowa 1970, s. 109–110; Karłowska-Kamzowa 1972a, s. 102; Schmidt 2013, s. 312. Nieco inaczej widział to Wacław Szetelnicki (Szetelnicki 2011, s. 125), kojarząc takie przedstawienie ze „sposobem grzebania zmarłych”.

<sup>105</sup> W tryptyku bernardyńskim scena ta znajdowała się w nieistniejącej obecnie części środkowej (zob. Karłowska-Kamzowa 1970, ryc. 41).

przedstawienie? Nasuwa się prosta odpowiedź – być może chodziło o lepsze wyeksponowanie najważniejszej w tej scenie postaci, na której nastąpiło „zatrzymanie akcji”. Zabieg ukazania księcia z atrybutami jego godności występuje w wielu innych scenach cyklu św. Jadwigi (księżęta noszą tam mitry nawet w łożu czy w kąpeli). Doszukiwanie się tego rodzaju powiązań ikonograficznych jest pośrednio uzasadnione tym, że prawdopodobnie tablice bernardyńskie pierwotnie znajdowały się w kościele Franciszkanów we Wrocławiu, więc mogły współgrać pod względem treściowym z nagrobkiem księcia, wyeksponowanym w prezbiterium<sup>106</sup>. Wydaje się jednak, że brakuje powiązań między tymi dziełami na poziomie detali ikonograficznych.



14. Fragment kapitelu półfilara w obejściu,, katedra św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu (fot. J. Utzig).

Wspomnieć trzeba o jeszcze jednym dziele, którego treść odczytano jako ilustrację najazdu Tatarów i śmierci Henryka Pobożnego – dekoracji rzeźbiarskiej obejścia katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu, która zdaniem Tadeusza Jurkowlanica stanowi rodzaj niezwykle skomplikowanego, monumentalnego kalendarza („gmachu pamięci”)<sup>107</sup>. Badacz uważa, że zakodowane w roślinnych i figuralnych dekoracjach liczby i słowa zawierają treści związane z aktualną historią Śląska, której centralnym punktem był najazd tatarski i męczeńska śmierć Henryka Pobożnego. Autor interpretuje jedną ze scen na kapitelu półfilara<sup>108</sup> jako rozpoznanie zwłok Henryka przez św. Jadwigę<sup>109</sup> [il. 14]. Nie chcąc zagłębiać się w analizę astrologiczno-numerologicznej koncepcji badacza, poprzestaną na wyrażeniu wątpliwości, czy właściwe jest odczytywanie poszczególnych elementów

<sup>106</sup> Schmidt 2013, s. 312.

<sup>107</sup> Jurkowlanec T. 2004.

<sup>108</sup> Ibidem, il. 141–147 (półfilar nr 15). Element ten należy do fazy prac, którą badacz datuje na lata 1249/1253 – ok. 1256/1257.

<sup>109</sup> O interpretacji przedstawienia i innych motywów rzekomo odnoszących się do Henryka zob. ibidem, s. 91–105.

treściowych, przede wszystkim na podstawie żywota św. Jadwigi w wersji Baumgartena, a więc włącznie z „legendą tatarską”, która najprawdopodobniej ukształtowała się dopiero w późnym średniowieczu. Jednocześnie Jurkowlaniec, nie powołując się na to źródło, włącza do swojej interpretacji również motywy przekazane przez C. de Bridię (ścięcie księcia i zawieszenie jego głowy na Węgry). Odbiega to od wersji przyjętej przez niego jako główna, wiodąca narracja „legandy tatarskiej”, która mówiła o wrzuceniu głowy księcia do jeziora. Badacz cytuje również Długosza, traktując wszystkie te przekazy jako wiarygodne i spójne. Przyjmuje też zawarte w nich elementy interpretacji, między innymi kontekst chrystologiczny, martyrologiczny i eschatologiczny.

Z kilku względów trzeba odrzucić zaproponowaną interpretację sceny na wspomnianym kapitule. Przyjmując za autorem jako „oficjalną” i obowiązującą narrację z „legandy tatarskiej”, należy wskazać na wyraźną niezgodność obu dzieł. Rzekomy Henryk Pobożny powinien być przecież zdekapitowany, a wydaje się żywy (ukazany w momencie odwracania głowy do tyłu), zaś jego nakrycie głowy nie identyfikuje go jednoznacznie jako księcia (nie jest to ani hełm rycerza, ani mitra), zbliżone jest natomiast do spiczastych żydowskich czapek. Nie proponuję w tym momencie innej interpretacji sceny, ale chciałabym podkreślić, że nie sposób uznać jej za przedstawienie znalezienia zwłok legnickiego bohatera.

W świetle powyższych uwag należy wrócić do koncepcji zaginionego źródła, które mógł znać Długosz – nie można wykluczyć, że było to źródło ikonograficzne. Historyk mógł zaczerpnąć detale epizodu legnickiego z ilustracji żywota św. Jadwigi. Warto zwrócić uwagę na motyw głowy umieszczony na chorągwi w opisie bitwy<sup>110</sup>: „Była w wojsku tatarskim wśród innych chorągwi jedna olbrzymia, na której widniał wymalowany taki znak: X. Na szczycie zaś drzewca tej chorągwi była podobizna wstrętnej, czarnej głowy z podbródkiem okrytym zarostem. Kiedy Tatarzy cofnęli się o jedno staję i skłaniali się do ucieczki, chorąży tego sztandaru zaczął, jak mógł najsilniej, potrząsać głową, która sterczała wysoko na drzewcu. Buchnęła z niej natychmiast i rozeszła się nad całym wojskiem polskim para, dym i mgła o tak cuchnącym odorze, że z powodu okropnego i nieznośnego smrodu walczący Polacy niemal omdleni i ledwie żywi osłabli i stali się niezdolni do walki”<sup>111</sup>. Fragment ten, dowodzący stosowania przez Mongołów środków dywersji i podstępów, mających jak najbardziej osłabić i przerazić wroga, znajduje również potwierdzenie w innych źródłach<sup>112</sup>. Już w kodeksie lubińskim przedstawiono proporcję z ukoronowaną, brodatą głową, którą jednak trudno uznać za ohydłą i budzącą grozę<sup>113</sup>. Na późniejszych o stulecie ilustracjach kodeksu Horniga głowa ta ma charakter zdecydowanie bardziej demoniczny – jest czarna i obficie owłosiona. Co szczególnie intrygujące, jednoznacznie przedstawiono dym lub pył wydobywający się z jej ust. Motyw ten nie występuje w pozostałych rozpatrywanych tu ilustracjach bitwy. Relacja Długosza jest oczywiście znacznie bogatsza, niż ilustracje bitwy z cykli jadwiżańskich (nie oddają one poszczególnych epizodów bitwy, na przykład słynnego momentu popłochu wojsk polskich wywołanego przez przebiegłe zawołanie „byegaycze,

<sup>110</sup> Jan Ptak (Ptak 2004, s. 421–423) ostatnio zwrócił uwagę na trudności w interpretacji opisanego przez Długosza przedmiotu, zwłaszcza, że „nie wiemy nawet, skąd Długosz zaczerpnął informacje na jej temat” (ibidem, s. 222).

<sup>111</sup> Długosz [1974], s. 24.

<sup>112</sup> Np. Jan di Piano Carpini w swojej relacji z poselstwa do Tatarów wspominał o stosowanych przez Mongołów podstępach; „Tatarzy bowiem jak demony wymyślają wiele podstępów dla wyrządzenia szkód [...] czuwają zawsze, ażeby spostrzec, w jaki sposób mogą wyrządzić szkody” (zob. *Spotkanie dwóch światów* 1993, s. 155).

<sup>113</sup> Katharina Schmidt (Schmidt 2013, s. 288) stwierdziła, że w ikonografii podobne przedstawienia często towarzyszyły wojskom pogańskim i podała jako przykład przedstawienie bitwy pod Köse Dağ z czternastowiecznego egzemplarza dzieła *Kwiat historii Wschodu* Hetuma z Korykos (Bibliothèque nationale de France, NAF 886), gdzie wspomniana chorągiew pojawia się na fol. 16v, 17r, 18r, 18v. Autorka uznała więc, że wybór takiego emblematu na chorągwi w kodeksie lubińskim nie ma związku z rzeczywistymi wydarzeniami na polu walki (ibidem). Nie wyjaśnia to jednak pojawiania się głowy w kolejnych przedstawieniach i zgodności tego motywu z opisem Długosza. Na temat dzieła Hetuma zob. Żerelik 2011.

byegaycze”, włożone w usta anonimowego Tatarą). Na uwagę zasługują jednak liczne punkty wspólne – detale niemające potwierdzenia w innych źródłach lub też występujące w nich jako odosobnione, a łączące ilustracje cyklu św. Jadwigi z *Rocznikami* Długosza. Wymienić tu trzeba również, oprócz strasznej, cuchnącej głowy na chorągwi Tatarów, przebicie księcia włócznią, obcięcie mu głowy, zatknięcie jej na długiej włóczni oraz oblężenie Legnicy. Jak wspomniałam na początku, fakt dekapitacji Henryka opisano w relacjach z misji papieskiej w roku 1245, a następnie w datowanej na koniec XV wieku *Legendzie tatarskiej*. Wskazywałoby to na czerpanie ze wspólnej tradycji w postaci źródła, którego możemy się tylko domyślać. Jednak zarówno epizod oblężenia Legnicy przez Tatarów trzymających trofeum (głowę zabitego księcia), jak i motyw wydzielającej trujące gazy głowy na chorągwi, występuje tylko w Długoszowej kronice i wrocławskim kodeksie Horniga z roku 1451. Ukazane w cyklach jadwiżańskich tatarskie chorągwie nieco odbiegają od opisu Długosza, z którego wynika, że na proporcu wymalowane było „X”, zaś głowa zatknięta była na drzewcu, a nie, jak w ilustracjach żywotów św. Jadwigi, przedstawiona na chorągwi.

Niewątpliwie należy zastanowić się, jakie jest źródło zbieżności między relacją Długosza a ilustracjami legendy św. Jadwigi, szczególnie kodeksu hornigowskiego. Wypada uznać, że Długosz znał oboczną tradycję, do której sięgnął również twórca ilustracji do kodeksu Horniga (bądź znał wymienione lub blisko z nimi związane przedstawienia). Druga hipoteza może wydawać się ryzykowna, zakładałaby bowiem, że Długosz pewne szczegóły swojej relacji zaczerpnął nie ze źródła pisanego, ale z ilustracji, na kanwie których zbudował narrację stanowiącą jego własną wersję wydarzeń. Dziejopis sięgnąłby więc do bogato iluminowanego, niemieckojęzycznego żywota śląskiej świętej. Argument na rzecz tej hipotezy może stanowić fakt, że Długosz, tłumacząc niemiecki tekst, dokonał również nieuzasadnionej translacji nazwy miejsca bitwy. Gdyby korzystał z wersji łacińskiej, zauważyłby, że owa nazwa zawsze występuje w niej w brzmieniu oryginalnym, średnio-wysoko-niemieckim (*Mittelhochdeutsch*), bez podania etymologii. Tymczasem dziejopis podał, że bitwa odbyła się w miejscu zwanym Dobre Pole „czy to od żyznej ziemi, czy też dlatego że rozciągało się szeroko na wszystkie strony”<sup>114</sup>. Błędna wersja Długosza, będąca jednocześnie interpretacją nazwy miejsca, zakorzeniła się w polskiej literaturze i zaowocowała bardziej rozbudowanymi interpretacjami, polegającymi na dopatrywaniu się w przebiegu wydarzeń elementów pozytywnych, a nawet triumfalnych. Oryginalna, nietłumaczona i nieinterpretowana w innych źródłach nazwa brzmi *Walstat* lub *Wolstat*<sup>115</sup>. Pierwszą pisownię spotykamy w podpisie do ilustracji w kodeksie lubińskim oraz na tablicach bernardyńskich, natomiast druga pojawia się w kodeksie baumgartenowskim. Jak wynika ze słownika języka średnio-wysoko-niemieckiego, słowo *walstatt* wyszło z użycia w XVI wieku, jednak wcześniej było często spotykanym terminem oznaczającym „pole walki”, „miejsce starcia” (niem. *Schlachtfeld, Kampfplatz, Richtstätte*)<sup>116</sup>. Niekoniecznie pierwsza wersja poprzedza chronologicznie drugą (zawierającą cząstkę *wol* – współcześnie: *wohl* – a więc „dobry”). Jeszcze w szesnastowiecznych źródłach znaleźć można pierwszą wersję, na przykład na mapie Śląska Martina Helwiga z roku 1561 widnieje miejscowość Wolstat<sup>117</sup>. Podjęta więc przez Długosza próba wyjaśnienia nazwy pola bitwy, ważna w jego relacji

<sup>114</sup> Długosz [1974], s. 22.

<sup>115</sup> Katharina Schmidt (Schmidt 2013, s. 289) podaje, że pierwszy raz nazwa pola walki została odnotowana na ilustracji kodeksu lubińskiego (fol. 11v). Nie jest to jednak prawdą, ponieważ nazwę tę podano w kilku starszych (ale już czternastowiecznych) źródłach, poczynając od *Rocznika lubińskiego* (zob. Mrozowicz 2011, s. 157).

<sup>116</sup> Zob. *Deutsches Wörterbuch* 1854–1961, Bd. 27, 1922, Sp. 1361; dostępne online <<http://woerterbuchnetz.de/DWB/?sigle=DWB&mode=Vernetzung&lemid=GW05208#XGW05208>> [stan na: 04.02.2016].

<sup>117</sup> Niezupełnie słuszne wydaje się dopatrywanie przez Marka Cetwińskiego (Cetwiński 1994, s. 219) głębokiego znaczenia nazwy w odniesieniu do jej tłumaczenia jako „Dobre Pole”. Miałoby to określać miejsce śmierci księcia jako szczególnie wybrane i akcentować znaczenie jego ofiarnej śmierci.

(bogatej w szczegóły, ubranej w epicki i heroiczny *entourage*), nie znajduje uzasadnienia. Można wskazać jeszcze jedną drobną przesłankę uprawdopodobniającą znajomość niemieckojęzycznej wersji żywota św. Jadwigi przez Długosza: podał on mianowicie, że bitwa miała miejsce *in campo* [zwanym – J.U.] *Bonus Campus*. W kodeksie Horinga czytamy zaś: *vff dem feld das gnant ist Wolstat*. Tymczasem we wcześniejszych źródłach nie pojawia się słowo „pole”, zamiast tego spotykamy *in loco, qui vocatur Walstat, in bello Wolstat, in Walstat*<sup>118</sup>.

Po analizie średniowiecznych źródeł pisanych i ikonograficznych należy raz jeszcze przyjrzeć się ewolucji postrzegania Henryka jako postaci wyjątkowej i godnej czci. Zdaniem Jakuba Kostowskiego, w piśmiennictwie świadomie kształtowano kult Henryka, co zapewne miało doprowadzić do wyniesienia go na ołtarze<sup>119</sup>. W rzeczywistości jednak trudno zaobserwować takie zjawisko, a mówienie o „kulcie” w odległej przeszłości jest uprawnione chyba tylko z użyciem cudzysłowu – nie wykształciła się żadna literatura hagiograficzna odnosząca się do księcia, a pierwsze obszernie i narracyjne teksty dotyczące jego postaci, dodatkowo heroizujące go, to fragment kroniki Długosza i narracyjny wtręt do żywota św. Jadwigi (legenda tatarska). Co prawda próbowano interpretować kontekst zgonu Henryka i dotyczące go źródła w sensie eschatologicznym, martyrologicznym czy nawet chrystomorficznym, jednak interpretacje takie są o tyle nieuzasadnione, że przeważnie punkt wyjścia stanowi najbogatsza pod względem szczegółów i warstwy symbolicznej relacja Długosza.

Zdaniem Marka Cetwińskiego, Henryk widziany może być jako postać chrystomorficzna<sup>120</sup>; częściowo dzięki temu, że w świetle licznych źródeł jego śmierć (i sam najazd na Śląsk) wpisywałyby się w czas Wielkanocy. Zbieżność śmierci księcia i pamiątki ofiary Chrystusa na krzyżu dla Cetwińskiego zdaje się nieprzypadkowa<sup>121</sup>. Ponadto, w świetle narracji Długosza niektóre gesty księcia przywołały na myśl opis Pasji, na przykład okrzyk rozpaczy w obliczu klęski („Gorze są nam stało” odpowiadające Chrystusowemu „Boże mój, czemuś mnie opuścił?”)<sup>122</sup>. Kostowski i Witkowski wyrazili przypuszczenie, że Henryk już w czasach średniowiecza cieszył się kultem wśród wrocławskich franciszkanów i klarysek. Brak jednak dostatecznych podstaw do tego stwierdzenia. W przypadku franciszkanów można wymienić tylko – co prawda znaczące – przebudowanie kościoła i wystawienie nowego nagrobka w XIV wieku, natomiast brakuje uchwytnych przejawów czci dla księcia u klarysek. Ewentualnie wymienić można jego przedstawienie w kodeksie zawierającym żywot księżnej Anny<sup>123</sup>, datowanym na pierwszą tercję XIV wieku, gdzie przedstawiony jest wraz z żoną jako fundator klasztoru. Było to niezupełnie zgodne z rzeczywistością, bowiem klaryski pojawiły się we Wrocławiu dopiero kilkanaście lat po śmierci księcia (1257). Nie wiadomo, czy Henryk planował tę fundację, czy też była to wyłącznie inicjatywa jego żony. Przypadek tego przedstawienia jest interesujący w kontekście problemu omawianego w tym tekście – jest on bowiem jedyną przesłanką do upatrywania w księciu współfundatora wrocławskiego klasztoru św. Klary. Wobec braku źródeł pisanych wspomniany obraz może być jedyną poszlaką. Drewniana figura przechowywana we wrocławskim Muzeum Narodowym, która w czasach nowożytnych była identyfikowana jako jego przedstawienie i eksponowana jako pendant dla rzeźby św. Jadwigi Śląskiej, nie może stanowić dowodu kultu Henryka u klarysek

<sup>118</sup> Odpowiednie źródła zob. Mrozowicz 2011, s. 157–158.

<sup>119</sup> Kostowski 1995, s. 329–332.

<sup>120</sup> Cetwiński 1994, *passim*. Nawiązań do Pasji Chrystusa badacze dopatrywali się również w relacji C. de Bridii, w miejscu gdzie pojawia się informacja na temat obciętej głowy księcia: *caput eius velut ovis [...] detulerunt*.

<sup>121</sup> Chociaż wśród autorów nie ma zgodności co do konkretnych dat (zob. Cetwiński 1994, s. 200–220).

<sup>122</sup> Ibidem, s. 217–218.

<sup>123</sup> Rękopis pochodzący z wrocławskiego klasztoru klarysek znajduje się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu pod sygn. IV F 193 (zob. Ksyk 1992; zob. także Lewandowski 2014).

w średniowieczu<sup>124</sup>. Rzeźba przedstawiająca rycerza, powstała w trzeciej ćwierci XIV wieku, najprawdopodobniej pochodzi z belki tęczowej. Wydaje się że uznano ją za wizerunek Henryka Pobożnego dopiero w czasach nowożytnych, gdy zanikła pamięć o jej pierwotnej funkcji. O ile identyfikacja nie była przypadkowa, jej powodem mogło być podobieństwo stroju rycerza oraz księcia Henryka na jego nagrobku (tłumaczące się tym, że oba dzieła powstały w bardzo zbliżonym czasie). Dopiero w czasach nowożytnych pojawiły się jawne przyczynki do kanonizacji lub też nawet przekonanie o oficjalnym statusie świętego, wspierane rozwijającą się ikonografią księcia<sup>125</sup>.

Już w średniowieczu książę Henryk Pobożny zyskał na Śląsku wyjątkowy status – zajął w zbiorowej świadomości miejsce bohatera, politycznego „świętego”. Jego legenda i kult kształtowały się stopniowo i konsekwentnie. Można wskazać kilka czynników, które spowodowały rozwój jego popularności. Najważniejsze wydaje się powiązanie z kultem św. Jadwigi. Za drugą niezwykle istotną przyczynę trzeba uznać pamięć zbiorowości o najeździe tatarskim. Bolesne wydarzenia z połowy XIII wieku pozostawiły na długi czas ślad w piśmiennictwie i twórczości artystycznej na Śląsku<sup>126</sup>.

W Europie Środkowej w XIII wieku można wskazać dużą liczbę władców nie tylko uchodzących za pobożnych, ale wręcz cieszących się kultem – dotyczy to przede wszystkim kobiet<sup>127</sup>. Istotne są tu bliskie powiązania między poszczególnymi osobami. Św. Jadwiga była ciotką św. Elżbiety Węgierskiej, a księżna Anna, żona Henryka Pobożnego, siostrą Agnieszki Przemyślidówny, współzałożycielki praskiego klasztoru franciszkanów i klarysek<sup>128</sup>. Mendykancka, czy szerzej zakonna geneza, nadaje pobożności monarchów nieco paradoksalny rys.

Kolejnym reprezentantem tego elitarnego, monarszego ideału świętości jest wrocławski książę Henryk II. Pomimo przynależności do grupy świątobliwych członków dynastii panujących, nie doczekał się on osobnego żywota (w odróżnieniu od swojej małżonki, świątobliwej Anny, której życie spisano stosunkowo niedługo po śmierci, pielęgnując pamięć o niej w klasztorze wrocławskich klarysek, który ufundowała)<sup>129</sup>. Powiązanie opinii o nim z kultem jego matki mogłoby wydawać się naturalne i jest poświadczone w czasach nowożytnych – wystarczy wspomnieć omówioną figurę rycerza u wrocławskich Klarysek, którą ucharakteryzowano na Henryka Pobożnego i zestawiono z przedstawieniem św. Jadwigi. Zabity pod Legnicą książę mógł więc być postrzegany przez pryzmat kultu, którym otaczano jego matkę. Było to doskonałą podstawą do budowania prestiżu dynastii – kolejnego rodu trzynastowiecznej Europy, który został otoczony nimbem świętości. Kult Jadwigi w kontekście podkreślania prestiżu rodu zaczęli kreować krewni

<sup>124</sup> Tak sądzili Jakub Kostowski i Jacek Witkowski (Kostowski, Witkowski 1994, s. 288).

<sup>125</sup> Temu tematowi poświęcony został przede wszystkim wspomniany wyżej artykuł Jakuba Kostowskiego i Jacka Witkowskiego (ibidem). David Zeller (Zeller [2008], s. 18), nauczyciel z Jeleniej Góry, w powstałej w latach 1720–1738 kronice, zapisał, że w r. 1266 Henryk został uznany świętym. Oryginał dzieła: *Vermehrte Hirschbergische Merkwürdigkeiten darinnen so wohl von der Stadt Hirschberg Erbauung, Situation und Gegend, Ober-Regenten, Consulibus, Pastoribus und Scholae Rectoribus, Physicis und übrigen Gelehrten Geistlichen und Weltlichen Standes, Allerhand Unglücks-Fällen und erlittenen Kriegs-Drangsaalen, nebst deroelben Weich-Bilds Städten und Dörffern; als auch von der Evangelischen Kirche und Schule gehandelt wird, gesammelt und mitgetheilet von M. David Zeller Colleg. I. an der A.C. Schule vor Hirschberg* znajduje się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Oddział w Jeleniej Górze (sygn. 2886–2897).

<sup>126</sup> Zob. Schmidt 2013.

<sup>127</sup> Zob. Michalski 2004, zwłaszcza s. 164–180; Krzyżostaniak 2014.

<sup>128</sup> Kanonizowana dopiero w r. 1989. Z podobnymi powiązaniem mamy do czynienia również na Węgrzech, np. św. Kinga była córką Beli IV, zaś bł. Salomea – żoną jego brata Kolomana.

<sup>129</sup> Żywot powstał na początku XIV w. Jest on najwcześniejszym uchwytnym przejawem czci, jaką cieszyła się księżna (przy czym jej kult był właściwie ograniczony do środowiska wrocławskich klarysek). Istotnym rysem jej osobowości było naśladowanie i posłuszeństwo wobec jej świętej teściowej, Jadwigi (zob. *Vita Annae* [1884]; Michalski 2004, s. 311–317; zob. także Krzyżostaniak 2014, zwłaszcza s. 144–146, 149, 153, 187, 219–221).



zmarłej – na przykład jej córka Gertruda jako ksieni trzebnicka popierała kult zmarłej matki, uzyskała też w roku 1252 od Kapituły Generalnej Cystersów pozwolenie uroczystego obchodzenia rocznicy śmierci swoich rodziców i – co znaczące – brata Henryka<sup>130</sup>. Następnym, szczególnie doniosłym etapem była działalność Ludwika I Brzeskiego, który przyczynił się do wykreowania ikonografii świętej prapraprababki, a zarazem jej zabitego przez Tatarów syna.

Ani w średniowieczu, ani w czasach nowożytnych nie możemy mówić o ewidentnym kulcie Henryka Pobożnego – nie podjęto starań o kanonizację, nie wykształciła się związana z nim twórczość hagiograficzna, nie wiadomo też nic o cudach lub pielgrzymkach do jego grobu. W kościele Franciszkanów we Wrocławiu przy nagrobku nie powstało rodowe mauzoleum. Jednak omówione w tym artykule źródła, w pierwszej kolejności dzieła sztuki wykonane w różnych technikach artystycznych, niewątpliwie świadczą o fascynacji jego postacią i kształtowaniu się jego legendy. Brak starań o kanonizację Henryka, stopniowo stylizowanego w źródłach pisanych i ikonograficznych na bohatera i męczennika, jest trudny do wytłumaczenia. Wydaje się bowiem, że książę spełniał w swoim czasie warunki do wyniesienia go na ołtarze, a co więcej, jego kult mógł mieć aspekt polityczny. Z omówionych źródeł wynika jednoznacznie, że Henryk początkowo kojarzony był przede wszystkim z traumą tatarską z powodu konfrontacji z Mongołami i śmierci na polu bitwy. W średniowieczu fama zgonu księcia określanego przydomkiem „zabity przez Tatarów” przyćmiła jakiegokolwiek inne jego osiągnięcia czy cechy osobowości. W kolejnych wiekach rozwijała się legenda Henryka, który coraz intensywniej stylizowany był na świętego, bohatera, męczennika i zestawiany ze swoją słynną świętą matką. Dopiero wtedy otrzymał on przydomek „Pobożny”. Mnożyły się indywidualne przedstawienia władcy i rozwijała jego legenda (np. w legnickim ratuszu pokazywano miecz uchodzący za jego własność<sup>131</sup>). Mając świadomość pewnego uproszczenia, wydaje się, że można rozróżnić postrzeganie Henryka Pobożnego w czasach średniowiecza i w nowożytności (w drugim okresie traktowano Piastów jak świętego). Henryk Pobożny i bitwa pod Legnicą weszły do powszechnej świadomości historycznej. Dość silnie utrwaliły się w niej również postaci „męczenników tatarskich”: dominikanów sandomierskich, norbertanek z Witowa czy też bł. Benigny<sup>132</sup>. Jednak żadna z tych postaci ani związane z nimi epizody nie zostały tak dobrze zapamiętane, jak klęska wojsk polskich pod Legnicą. To właśnie Henryk i bitwa, w której zginął, urosły do rangi „ikon” najazdu tatarskiego.

Na koniec chciałabym ostrożnie zasugerować, że być może opinia o pobożności Henryka, złączona z faktem śmierci w walce z niewiernymi (tak jak w przypadku wspomnianych świętych władców skandynawskich czy anglosaskich), a potem podparta autorytetem świętej matki, miała przyczynić się do zatarcia negatywnego wrażenia wywołanego przez konflikty książąt śląskich z Kościołem. Henryk Brodaty został nawet krótko przed śmiercią obłożony klątwą przez biskupa wrocławskiego Tomasza I<sup>133</sup>. Ekskomunika groziła nawet jeszcze jego synowi<sup>134</sup>.

Omówiona tu problematyka ma swoją kontynuację w czasach współczesnych. W roku 2010 Duszpasterstwo Ludzi Pracy '90 przy Zakonie Braci Mniejszych w Legnicy wystąpiło do biskupa legnickiego z inicjatywą beatyfikacji Henryka II oraz jego małżonki Anny Przemyślidówny. Dopiero współczesne starania o wyniesienie księcia na ołtarze potwierdzają

<sup>130</sup> Suchoń 1980, s. 93.

<sup>131</sup> Klose [1781], s. 444.

<sup>132</sup> Pater 2011.

<sup>133</sup> Zientara 1975, zwłaszcza s. 282–290.

<sup>134</sup> Kontekst stanowiły tu zatargi papieża z cesarstwem i formowanie się w tym czasie obozów politycznych wokół obu stron. Wydaje się, że w odniesieniu do tych okoliczności określenie Henryka przez wysłannika papieskiego Alberta Behaima słowami *ille H[enricus] christianissimus princeps Polonie* (Wiszewski 2011b, s. 31) można odczytywać jako zaakcentowanie jego wierności chrześcijaństwu, a w domyśle papieżowi.

ożywione zainteresowanie jego postacią, a zasób źródeł (dokumentów, relacji kronikarskich, kazań, opinii czy po prostu fikcji literackiej)<sup>135</sup> wskazuje na żywotność stopniowo pogłębianych mitów, ukształtowanych w czasach średniowiecza.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

- Długosz [1974]:** Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. Julia Mrukówna, ks. 7–8, Warszawa 1974.
- Grosse Legende [1963]:** *Die grosse Legende der heiligen Frau Sankt Hedwig, geborene Fürstin von Meranien und Herzogin in Polen und Schlesien. Faksimile nach d. Originalausg. von Konrad Baumgarten, Breslau 1504*, Hrsg. Joseph Gottschalk, Wiesbaden 1963.
- Klose [1781]:** Samuel Benjamin Klose, *Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung. In Briefen*, Bearb. Wilhelm Gottlieb Korn, Bd. 1, Breslau 1781.
- Kronika ksiąg polskich [1878]:** *Kronika ksiąg polskich*, wyd. Zygmunt Węclewski, Lwów 1878 (*Monumenta Poloniae Historica*, 3), s. 423-578.
- Kronika polska [1878]:** *Kronika polska*, wyd. Ludwik Ćwikliński, Lwów 1878 (*Monumenta Poloniae Historica*, 3), s. 578-656.
- Księga henrykowska [1949]:** *Liber foundationis Claustri Sancte Marie Virginis in Heinrichow. Księga Henrykowska*, tłum. Roman Grodecki, Poznań 1949.
- Legenda o św. Jadwidze [2000]:** *Legenda o św. Jadwidze. Legende der Hl. Hedwig*, tłum. Jerzy Łukosz, oprac. Wojciech Mrozowicz, Wrocław 2000.
- Legenda świętej Jadwigi [1993]:** *Legenda świętej Jadwigi*, oprac. ks. Józef Pater, tłum. Andrzej Jochelson, Maria W. Gogolewska, Wrocław 1993.
- Rocznik kapituły gnieźnieńskiej [1962]:** *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, wyd. Brygida Kürbis, Warszawa 1962 (*Monumenta Poloniae Historica*, S.N., 6), s. 1-20.
- Rocznik małopolski [1878]:** *Rocznik małopolski*, wyd. August Bielowski, Lwów 1878 (*Monumenta Poloniae Historica*, 3), s. 135-202.
- Schlesisches Urkundenbuch [1977]:** *Schlesisches Urkundenbuch*, Hrsg. der Historischen Kommission für Schlesien, Bearb. Winfried Irgang, Bd. 2 (1231–1250), Wien–Köln–Graz 1977.
- Scriptores rerum [1839]:** *Scriptores rerum silesiacarum oder Sammlung Schlesischer Geschichtschreiber*, Hrsg. Gustav Adolf Stenzel, Bd. 2, Breslau 1839.
- Thebesius [1733]:** *Weyland George Thebesii, [...] Liegnitzische Jahr-Bücher, Worinnen so wohl die Merckwürdigkeiten dieser Stadt, Als auch die Geschichte der Piastischen Hertzoge in Schlesien von ihrem Anfange biß zum Ende des 16. Jahrhunderts [...] untersucht [...] werden [...] / Nebst einer Vorrede, Lebens-Beschreibung des Verfassers und nützlichen Registern heraus gegeben von M. Gottfried Balthasar Scharffen [...]*, [b.m.w.] 1733.
- Vita Annae [1884]:** *Vita Annae ducissae Silesiae*, ed. Aleksander Semkowicz, Leopolis 1884 (*Monumenta Poloniae Historica*, 4), s. 656–661.
- Vita sanctae Hedvigis [1884]:** *Vita sanctae Hedvigis ducissae Silesiae (Vita maior, vita minor, genealogia)*, ed. Aleksander Semkowicz, Leopolis 1884 (*Monumenta Poloniae Historica*, 4), s. 501-655.
- Zeller [2008]:** David Zeller, *Jeleniogórskie ciekawostki. Część pierwsza zawierająca opis sytuacji i położenia od wzniesienia miasta a także tego, co zdarzyło się do roku 1648, kiedy to zawarty został pokój westfalski. W szczególności jednak to, co opisują dawni jeleniogórscy uczeni w piśmie. Zebrał i opublikował magister David Zeller nauczyciel II stopnia w szkole ewangelickiej w Jeleniej Górze. Jelenia Góra, wydrukowano i wydano u Dietricha Krahla przy Bramie Wojanowskiej niedaleko fosy miejskiej, w roku 1720*, tłum. Tomasz Pryll, Jelenia Góra 2008.

### OPRACOWANIA

- Architektura gotycka 1995:** *Architektura gotycka w Polsce*, red. Teresa Mroczo, Marian Arszyński, t. 2: *Katalog zabytków*, Warszawa 1995.
- Bauch 1976:** Kurt Bauch, *Das mittelalterliche Grabbild. Figürliche Grabmäler des 11. bis 15. Jahrhundert in Europa*, Berlin–New York 1976.
- Bochnak W. 2011:** Władysław Bochnak, *Księżę Henryk II Pobożny jako kandydat do chwały ołtarzy [w:] Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 173–188.

<sup>135</sup> Zob. *Śladami Henryka Pobożnego 2013* (publikacja wydana w związku ze staraniami o beatyfikację książęcej pary), a także Bochnak W. 2011.

- Brandl, Forster 2011:** Heiko Brandl, Christian Forster, *Der Dom zu Magdeburg*, Bd. 2: *Ausstattung*, Regensburg 2011.
- Cetwiński 1994:** Marek Cetwiński, *Post octavam Pasche. Najazd „Tatarów” z 1241 roku a kalendarz liturgiczny* [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waclaw Korta, Wrocław–Warszawa 1994 (*Śląskie Sympozja Historyczne*, 2), s. 200–220.
- Czechowicz 2008:** Bogusław Czechowicz, *Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2008.
- Deutsches Wörterbuch 1854–1961:** *Deutsches Wörterbuch von Jacob und Wilhelm Grimm*, Bd. 1-32, Leipzig 1854–1961.
- Dola 2008:** Kazimierz Dola, *Piastowie śląscy na polskich stolicach biskupich* [w:] *Historia u Piastów. Piastowie w historii. Z okazji trzeshsetlecia śmierci ostatniej z rodu, księżnej Karoliny*, Brzeg 2008, s. 13–24.
- DuBois 2008:** Thomas A. DuBois, *Sts Sunniva and Henrik: Scandinavian Martyr Saints in Their Hagiographic and National Context* [w:] *Sanctity in the North: Saints, Lives, and Cults in Medieval Scandinavia*, ed. idem, Toronto 2008, s. 65–102.
- Eysymontt 1971:** Janina Eysymontt, *Gotycka architektura kościoła św. Jakuba we Wrocławiu*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, 8, 1971, s. 7–19.
- Gąssowska 1993:** Maja Jowita Gąssowska, *Rozwój kultu św. Eryka w średniowiecznej Szwecji*, „Kwartalnik Historyczny”, 1, 1993, s. 3–27.
- Gottschalk 1964:** Joseph Gottschalk, *St. Hedwig Herzogin von Schlesien*, Köln–Graz 1964.
- Gromadzki 1994:** Jan Gromadzki, *Średniowieczne cykle obrazowe z legendą o św. Jadwidze* [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waclaw Korta, Wrocław–Warszawa 1994 (*Śląskie Sympozja Historyczne*, 2), s. 310–319.
- Gromadzki 1996:** Jan Gromadzki, *Die Miniaturen des Hedwig-Bilderzyklus im sog. Hornig-Kodex der Breslauer Universitätsbibliothek* [w:] *Das Bild der Heiligen Hedwig in Mittelalter und Neuzeit*, Hrsg. Eckhard Grunewald, Nikolaus Gussone, München 1996 (*Schriften des Bundesinstituts für ostdeutsche Kultur und Geschichte*, 7), s. 183–194.
- Grotowski 2011:** Piotr Łukasz Grotowski, *Święci wojownicy w sztuce bizantyńskiej (843–1261). Studia nad ikonografią uzbrojenia i ubioru*, Kraków 2011.
- Grunewald 1997:** Eckhard Grunewald, *Der verlorene Hedwigskodex Herzog Ruprechts von Brieg aus dem Jahre 1380. Überlegungen zum Versuch einer Rekonstruktion*, „Berichte und Forschungen. Jahrbuch des Bundesinstituts für Ostdeutsche Kultur und Geschichte”, 5, 1997, s. 47–54.
- Guldan-Klamecka, Ziomecka 2003:** Bożena Guldan-Klamecka, Anna Ziomecka, *Sztuka na Śląsku, XII–XVI w. Katalog zbiorów*, red. Bożena Guldan-Klamecka, Wrocław 2003.
- Janczak 1994:** Julian Janczak, *Legnickie Pole w świetle geografii historycznej* [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waclaw Korta, Wrocław–Warszawa 1994 (*Śląskie Sympozja Historyczne*, 2), s. 97–104.
- Jasiński 1973:** Kazimierz Jasiński, *Genealogia Piastów legnicko-brzeskich* [w:] *Piastowie brzescy i ich epoka. Materiały z sesji naukowej, Brzeg, 13–14 października 1972 r.*, red. Izabella Niewińska, Opole 1973, s. 9–24.
- Jasiński T. 2011:** Tomasz Jasiński, *Rozważania o wiarygodności przekazów źródłowych dotyczących bitwy legnickiej* [w:] *Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 9–20.
- Jurkowlaniec T. 2004:** Tadeusz Jurkowlaniec, *Gmach pamięci. Z badań nad dekoracją rzeźbiarską katedry we Wrocławiu*, Warszawa 2004.
- Kaczmarek 1996:** Romuald Kaczmarek, *Droga ku stylowi pięknemu w rzeźbie wrocławskiej* [w:] *Sztuka około 1400. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Poznań, listopad 1995*, red. Teresa Hrankowska, t. 2, Warszawa 1996, s. 141–162.
- Kaczmarek 1997:** Romuald Kaczmarek, *Nagrobek księcia Henryka IV Probusa a wrocławska rzeźba architektoniczna* [w:] *O sztuce sepulkralnej na Śląsku. Materiały z sesji Oddziału Wrocławskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. Bogusław Czechowicz, Arkadiusz Dobrzyński, Wrocław 1997, s. 23–34.
- Kaczmarek 1999:** Romuald Kaczmarek, *Rzeźba architektoniczna XIV wieku we Wrocławiu*, Wrocław 1999.
- Kaczmarek, Krupiński 1993:** Romuald Kaczmarek, Tadeusz Krupiński, *Święta Jadwiga Śląska (ok. 1174–1243)*, Wrocław 1993.
- Karłowska-Kamzowa 1970:** Alicja Karłowska-Kamzowa, *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I Brzeskiego. Studia nad rozwojem świadomości historycznej na Śląsku XIV–XVIII w.*, Opole–Wrocław 1970.
- Karłowska-Kamzowa 1972a:** Alicja Karłowska-Kamzowa, *Idea fundacyj Ludwika I w śląskiej tradycji społecznej u schyłku średniowiecza* [w:] *Funkcja dzieła sztuki. Materiały z Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Szczecin, listopad 1970*, red. Elżbieta Studniarkowa, Warszawa 1972, s. 119–134.
- Karłowska-Kamzowa 1972b:** Alicja Karłowska-Kamzowa, *Zagadnienie aktualizacji w śląskich wyobrażeniach bitwy legnickiej 1353–1504*, „Studia Źródłoznawcze”, 17, 1972, s. 91–118.

- Karłowska-Kamzowa 1973:** Alicja Karłowska-Kamzowa, *Kultura artystyczna na dworze książąt brzeskich w drugiej połowie XIV i początku XV wieku* [w:] *Piastowie brzescy i ich epoka. Materiały z sesji naukowej, Brzeg, 13–14 października 1972 r.*, red. Izabella Niewińska, Opole 1973, s. 25–38.
- Karłowska-Kamzowa 1991:** Alicja Karłowska-Kamzowa, *Sztuka Piastów Śląskich w średniowieczu. Znaczenie fundacji książęcych w dziejach sztuki gotyckiej na Śląsku*, Warszawa–Wrocław 1991.
- Kat. wyst. Köln 1978:** *Die Parler und der schöne Stil 1350–1400, Europäische Kunst unter den Luxemburgern. Ein Handbuch zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*, Hrsg. Anton Legner, Bd. 1–2, Köln 1978.
- Kat. wyst. Wrocław 2010:** *W holdzie i dla chwały św. Jadwigi, patronki Śląska. Pamięci ks. prof. Antoniego Kielbasy SDS (1938–2010)* [katalog wystawy w Muzeum Miejskim Wrocławia, 3.09-17.10.2010], red. Maciej Łagiewski, Piotr Oszczanowski, Wrocław 2010.
- Kębłowski 1968:** Janusz Kębłowski, *Treści ideowe i zagadnienie fundacji nagrobka księcia Henryka Pobożnego*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, 6, 1968, s. 32–53.
- Kębłowski 1969:** Janusz Kębłowski, *Nagrobki gotyckie na Śląsku*, Poznań 1969.
- Kębłowski 1970:** Janusz Kębłowski, *Treści ideowe gotyckich nagrobków na Śląsku*, Poznań 1970.
- Kębłowski 1971:** Janusz Kębłowski, *Pomniki Piastów Śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Kostowski 1995:** Jakub Kostowski, *Wrocławski tryptyk z „Legendą św. Jadwigi”*. *Pochodzenie i ikonografia* [w:] *Księga Jadwiżańska* 1995, s. 321–337.
- Kostowski 1996:** Jakub Kostowski, *Das Breslauer Triptychon der Hedwigslegende. Herkunft und Ikonographie* [w:] *Das Bild der Heiligen Hedwig in Mittelalter und Neuzeit*, Hrsg. Eckhard Grunewald, Nikolaus Gussone, München 1996, s. 159–181.
- Kostowski, Witkowski 1994:** Jakub Kostowski, Jacek Witkowski, *Książę Henryk II Pobożny i bitwa legnicka w ikonografii (XIII–XX w.)* [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waclaw Korta, Wrocław–Warszawa 1994 (*Śląskie Sympozja Historyczne*, 2), s. 277–305.
- Krzyżostaniak 2014:** Hanna Krzyżostaniak, *Trzynastowieczne święte kobiety kręgu franciszkańskiego Polski i Czech*, Poznań 2014.
- Księga Jadwiżańska 1995:** *Księga Jadwiżańska. Międzynarodowe Sympozjum Naukowe „Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska” Wrocław-Trzebnica 21-23 września 1993 roku*, Wrocław 1995 (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, 1720).
- Ksyk 1992:** Patrycja Magdalena Ksyk, *Vita Annae ducissae Silesiae*, „Nasza Przeszość”, 78, 1992, s. 127–150.
- Kunisch 1834:** Johann Gottlieb Kunisch, *Herzog Heinrich der Zweite von Niederschlesien*, Breslau 1834.
- Labuda G. 1959:** Gerard Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, „Przegląd Historyczny”, 50, 1959, s. 189–224.
- Labuda G. 1983:** Gerard Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w „Rocznikach Królestwa Polskiego” Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983.
- Lewandowski 2014:** Mateusz Lewandowski, *Vita Annae ducissae Silesiae i jej tajemniczy autor na tle ideału świętości kobiecej XIII/XIV wieku* [w:] *Autor i jego dzieło w wiekach średnich*, red. Anna Laskowska, Maksymilian Sas, Warszawa 2014, s. 107–116.
- Malarstwo gotyckie 2004:** *Malarstwo gotyckie w Polsce*, red. Adam S. Labuda, Krystyna Secomska, t. 2: *Katalog zabytków*, Warszawa 2004.
- Małachowicz 1994:** Edmund Małachowicz, *Książęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewobrzeżnym Wrocławiu*, Wrocław 1994.
- Maroń 2011:** Jerzy Maroń, *Piekielni jeźdźcy. Kilka słów o historiograficznej legendzie* [w:] *Bitwa z Mongolami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 21–30.
- Matuszewski 1980:** Józef Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku. Polskie zdania legnickie*, Łódź 1980.
- Matuszewski 1985:** Józef Matuszewski, *Kwestia autentyczności zdań legnickich*, „Język Polski”, 65, 1985, nr 5, s. 373–375.
- Mądry 2012:** Wojciech Mądry, „Nekropolie Piastów”, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. nadzw. PAN Ryszarda Grzesika, w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2012, dostępna online: < <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/5117> > [stan na 03.01.2016].
- Michalski 2004:** Maciej Michalski, *Kobiety i świętość w żywotach XIII-wiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004.
- Mrozowicz 2011:** Wojciech Mrozowicz, *Która Legnica? Jeszcze w sprawie lokalizacji bitwy legnickiej* [w:] *Bitwa z Mongolami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 155–162.

- Pater 2011:** Józef Pater, *Opisy najazdów tatarskich w żywotach świętych i błogosławionych polskich* [w:] *Bitwa z Mongolami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 91–110.
- Pilat 2004:** Zbigniew Pilat, *Bitwa legnicka w kronice Jana Długosza i zakon templariuszy* [w:] *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane Profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU [ur. 1930] z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. Urszula Borkowska, Lublin 2004, s. 373–380.
- PSB 18:** *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Ptak 2004:** Jan Ptak, *Sub daemonum vexillo... Pogańskie chorągwie widziane oczami średniowiecznych mieszkańców ziem polskich* [w:] *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane Profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU [ur. 1930] z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. Urszula Borkowska, Lublin 2004, s. 419–429.
- Schmidt 2013:** Katharina Schmidt, *Trauma und Erinnerung. Die Historisierung der Mongoleninvasion im Mittelalterlichen Polen und Ungarn*, Heidelberg 2013.
- Skubiszewski 1960:** Piotr Skubiszewski, *Nagrobek Henryka II we Wrocławiu i problem śląskiej rzeźby nagrobkowej w drugiej połowie XIV wieku*, „Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Rozprawy Komisji Historii Sztuki”, 2, 1960, s. 79–116.
- Solicki 1994:** Stanisław Solicki, *Geneza legendy tatarskiej na Śląsku* [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waław Korta, Wrocław–Warszawa 1994 (*Śląskie Sympozja Historyczne*, 2), s. 125–150.
- Spotkanie dwóch światów 1993:** *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego do Mongolów*, red. Jerzy Strzelczyk, Poznań 1993.
- Strzelczyk 1994:** Jerzy Strzelczyk, *Stolica apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku* [w:] *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. Waław Korta, Wrocław–Warszawa 1994 (*Śląskie Sympozja Historyczne*, 2), s. 55–83.
- Suchoń 1980:** Benigna Suchoń, *Św. Jadwiga. Księżna śląska*, „Nasza Przeszłość”, 53, 1980, s. 5–132.
- Szetelnicki 2011:** Waław Szetelnicki, *Średniowieczne wyobrażenie bitwy na Dobrym Polu – refleksje na kanwie symboliki chrześcijańskiej* [w:] *Bitwa z Mongolami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 111–134.
- Tabor 2008:** Dariusz Tabor, *Malarstwo książkowe na Śląsku w XIV wieku*, Kraków 2008.
- Tunk 1941:** Walter Tunk, *Die Schlacht bei Wahlstatt im Bilde des Mittelalters*, „Jomsburg. Völker und Staaten im Osten und Norden Europas”, 5, 1941, H. 2, s. 195–210.
- Tyszkiewicz 1968:** Jan Tyszkiewicz, *O autentyczności zdania: Gorze się nam stało (1241)*, „Język Polski”, 48, 1968, s. 143–148.
- Tyszkiewicz 1991:** Jan Tyszkiewicz, *Czy Henryk Pobożny powiedział „Gorze nam (?) się stało” (9 IV 1241)?* [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Danuta Gawinowa et al., Warszawa 1991, s. 443–450.
- Urbańczyk 1980:** Stanisław Urbańczyk, *Do sporu o autentyczność zdań „legnickich”*, „Język Polski”, 60, 1980, nr 5, s. 340–341.
- Śladami Henryka Pobożnego 2013:** *Śladami Henryka Pobożnego i księżnej Anny*, red. Stanisław Andrzej Potycz, Legnica 2013 (*Biblioteka Diecezji Legnickiej*, 54).
- Wawrzonowska 1976:** Zdzisława Wawrzonowska, *Uzbrojenie i ubiór rycerski Piastów śląskich od XII do XIV w.*, Łódź 1976.
- Wawrzonowska 1984:** Zdzisława Wawrzonowska, *Uzbrojenie średniowiecznego rycerstwa śląskiego*, Wrocław 1984.
- Wiszewski 2011a:** Przemysław Wiszewski, *Henryk II Pobożny. Biografia polityczna*, Legnica 2011.
- Wiszewski 2011b:** Przemysław Wiszewski, *Śmierć i nieśmiertelność w grze o zjednoczenie społeczności. Głos na marginesie społecznych funkcji średniowiecznych przedstawień zgonu Henryka II Pobożnego* [w:] *Bitwa z Mongolami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 31–46.
- Zientara 1975:** Benedykt Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975.
- Zientara 1978:** Benedykt Zientara, *Cesarzowa tatarska na Śląsku – geneza i funkcjonowanie legendy* [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. Bronisław Geremek, Wrocław 1978, s. 173–179.
- Żerelik 2011:** Rościśław Żerelik, *Hetuma z Korykos wizja najazdu Mongołów na Europę w 1241 roku* [w:] *Bitwa z Mongolami na Dobrym Polu w 1241 roku – miejsce, tło, środowisko, relacje*, red. Kazimiera Jaworska, Legnica 2011, s. 55–90.

■ **Joanna Utzig** – artykuł opublikowany w: *Historyzm – tradycjonalizm – archaizacja. Studia z dziejów świadomości historycznej w średniowieczu i okresie nowożytnym*, red. Marek Walczak, Kraków 2015, s. 61-82 (na s. 68 dostępne foto ilustracji z Kodeksu Baumgartena).

Link do wersji elektronicznej artykułu:

[https://www.academia.edu/35740206/Postrzeganie\\_ksi%C4%99cia\\_Henryka\\_Pobo%C5%BCnego\\_oraz\\_najazd\\_u\\_tatarskiego\\_na\\_%C5%9Bredniowiecznym\\_%C5%9A1%C4%85sku\\_w\\_%C5%9Bwietle\\_dzie%C5%82\\_sztuki\\_XIV-XVI\\_wieku\\_w\\_Historyzm\\_-\\_tradycjonalizm\\_-\\_archaizacja.\\_Studia\\_z\\_dziej%C3%B3w\\_%C5%9Bwiadomo%C5%9Bci\\_historycznej\\_w\\_%C5%9Bredniowieczu\\_i\\_okresie\\_nowo%C5%BCytnym\\_red.\\_M.\\_Walczak\\_Krak%C3%B3w\\_2015\\_s.\\_61-82](https://www.academia.edu/35740206/Postrzeganie_ksi%C4%99cia_Henryka_Pobo%C5%BCnego_oraz_najazd_u_tatarskiego_na_%C5%9Bredniowiecznym_%C5%9A1%C4%85sku_w_%C5%9Bwietle_dzie%C5%82_sztuki_XIV-XVI_wieku_w_Historyzm_-_tradycjonalizm_-_archaizacja._Studia_z_dziej%C3%B3w_%C5%9Bwiadomo%C5%9Bci_historycznej_w_%C5%9Bredniowieczu_i_okresie_nowo%C5%BCytnym_red._M._Walczak_Krak%C3%B3w_2015_s._61-82)